Nr 11. Kraków, Wtorek 9 Stycznia 1912. Rok XXXI

# NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

**Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.**
**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas, I A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rougemont.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Niemcy w przededniu wyborów.

Ruch przedwyborczy w Niemczech dosięgnął już punktu kulminacyjnego. Wszystkie dzienniki pełne są odezw i artykułów o wyborach, a przedwyborcza polemika międzypartyjna przybrała charakter niezmiernie ostry. Jakkolwiek większych sojuszów i kompromisów nie zawarto, stoją tym razem do walki właściwie dwa tylko obozy, z jednej liberalno - postępowo - socyalistyczny, z drugiej konserwatywno - klerykalny. Katolickie centrum bowiem, przeciwko któremu rząd wystąpował przy wyborach przed pięciu laty, które ówczesny kanclerz ks. Bülow pragnął „zmiażdżyć", a co najmniej osłabić, wyszedłszy zwycięsko z ówczesnej walki, przeszło pod rządami obecnego kanclerza, p. Bethmann-Hollwega, otwarcie do obozu rządowego, i dziś, jako główna falanga rządowa, walczy przy boku konserwatywnych junkrów przeciwko liberałom i socyalistom, a w Prusach Zachodnich oraz na Śląsku także przeciwko Polakom.

Ze strony liberalnej akcya wyborcza zwraca się też dziś głównie przeciwko tej klerykalnej partyi. Prasa liberalna i socyalistyczna składa na nią głównie winę za wszystkie nowe ciężary państwowe, przygniatające ludność wśród wielkiej drożyzny, za ponowne odroczenie reformy wyborczej do Sejmu pruskiego i za wszelkie inne niedomagania wewnętrzne w państwie. Odezwy liberalno - socyalistyczne przytaczają wszystkie ostatnie „motu proprio" papieża, jako dowód, iż Rzym usiłuje w coraz większej mierze krępować swobodę i wolność ducha w Niemczech za pośrednictwem centrum. Mimo to i mimo faktycznych, dość silnych rozdźwięków w tej partyi między jego nadreńskiem, liberalniejszem a skrajno - klerykalnem wschodniem skrzydłem, stojącem pod komendą kardynała Koppa, ta akcya antiecentrowa niewielkie rokuje widoki. Czterdzieści lat walki, uwieńczonej ogromnemi politycznemi sukcesami, spoiły bowiem „wieżę centrową" — jak się partya ta sama chętnie nazywa — tak silnie, że i przy tych wyborach jeszcze się nie rozpadnie, ani nawet silniej nie zarysuje. I ks. Bülow pragnął przed pięciu laty pobić centrum, a w rezultacie rozgromił jedynie socyalistów.

Większe daleko straty grożą konserwatystom pruskim. Słaba akcya rządowa, podjęta w ich obronie przez rząd, a zwracająca się tym razem wyłącznie przeciwko socyalistom i liberałom, spaliła na panewce i żadnego dotychczas w tym kierunku rezultatu dla stronnictw rządowych. A ostatnio „Vorwaerts" drwi z niej nielitościwie, twierdząc, że na napisanie owego antisocyalistycznego artykułu w „Nordd. Allgem. Ztg.", który przed tygodniem podały w streszczeniu depesze biura Wolffa, a który jest jedynym dotychczas w tym kierunku manifestem rządu, — filozof-kanclerz potrzebował aż kilku tygodni czasu, gdy zwykły redaktor byłby go napisał — w godzinie.

Rzecz znamienna, że mimo porażki, doznanej w sporze o Maroko, mimo ogólnego naprężenia w dziedzinie międzynarodowej i mimo grożących Niemcom niebezpieczeństw zewnętrznych, nie wydano tym razem ani ze strony rządu, ani ze strony konserwatystów, alarmujących haseł szowinistyczno-narodowych. Wstrzymano się od tego, aby nie drażnić bardziej jeszcze Anglii, lecz mimo to względy na politykę zewnętrzną Niemiec, po cichu, wielką w tej walce wyborczej odgrywają rolę. Wynik jej będzie też w niemałej mierze dowodem, czy wogóle i jaka większość narodu niemieckiego pragnie pokoju, czy też odwetu wojennego za ostatnie doznane upokorzenia i za przegranie kampanii dyplomatycznej z Francyą i Anglią.

## Musimy czekać.

(Koresp. „N. Reformy".)

**Wiedeń,** 9 stycznia.

Trudno się żalić na brak chęci ustawodawczych w Austryi. Jest ich nawet tyle, że jedno drugiemu stoi na przeszkodzie. Obrady parlamentu centralnego zajmują większą część roku, chociaż wydatność prac jego nie wytrzymuje porównania z poważną pracą innych parlamentów. Przewlekły sposób narad austryackiej Rady państwa skraca do minimum czas wolny od posiedzeń, któryby można wyzyskać na obrady Sejmów krajowych, tego kopciuszka konstytucyi austryackiej. Nie dosyć tego, Sejmy mają jeszcze drugiego, niebezpieczniego konkurenta: delegacye, które zabierają lwią część feryj parlamentarnych i czasu, przeznaczonego na obrady sejmowe.

Wyposażone szczupłym zakresem działania i skazane na szybkie i dorywcze obrady, powinny Sejmy czuwać zazdrośnie nad swoją powagą i starać się o utrzymanie przynajmniej tego skromnego wpływu, jaki im konstytucya przyznała. Tymczasem widzimy upadek znaczenia Sejmów z roku na rok z powodu obstrukcyi, jaka się w nich rozwielmożniła. Z 17 Sejmów w Austryi panuje obstrukcya nie mniej i nie więcej, jak w 8 Sejmach, i to największych i najpoważniejszych.

Obstrukcya jest jednak dla Sejmów o wiele niebezpieczniejszą, aniżeli dla parlamentu, ona jest tutaj w pełnem znaczeniu wyrazu zabójczą. Od czasu do czasu rząd przecież nie może się obejść bez parlamentu i czyni wszelkie wysiłki, aby go uruchomić. Z Sejmami inaczej. Sejm czeski np. już od 4 lat nie obraduje i kto wie, czy „próby uruchomienia" nie potrwają jeszcze parę lat. Najbogatszy kraj w Austryi popadł przez to w długi, z których nie tak prędko się wydobędzie, autonomia doprowadzona została tutaj literalnie do bankructwa. Niemcy świadomie zadali ten cios Sejmowi czeskiemu, ale odczuwają obecnie skutki tej taktyki na własnej skórze w Sejmach, w których oni znowu tworzą mniejszość, jak np. w Sejmie styryjskim, unieruchomionym z powodu obstrukcyi Słoweńców od lat kilku.

Być może, że obstrukcya słoweńska w Styryi poprzedzi teraz z powodu nominacyi przywódcy Słoweńców klerykalnych, Susterszica, marszałkiem Krainy, ale doświadczenie uczy, że tego rodzaju uspokajające środki nie działają na zbyt długą metę i Niemcy wkrótce znowu się znajdą wobec obstrukcyi słoweńskiej.

W innych Sejmach znaleźli Niemcy naśladowców i tak to samo, jak zniszczyli parlament centralny, podkopują i dyskredytują autonomię w krajach monarchii. Większa część Sejmów zwołana, ale czy pracować będą? — to dopiero pytanie. Odpowiedź usłyszymy niebawem, obawiamy się atoli, że będzie ona negatywną. To też można przyjąć za rzecz pewną, że „sesya sejmowa" nie zbyt długo potrwa.

Delegacye i parlament centralny czekają już niecierpliwie na niekorzystne wiadomości Sejmów, aby upozorować rychłe ich zamknięcie. Liczą one na jałowość sesyi sejmowej do tego stopnia, że już dziś mówi się o bardzo rychłem zwołaniu delegacyi i Rady państwa. Formalności stało się zadość. Sejm zwołano — więcej nie potrzeba.

Ta świadoma dążność centralistów niemieckich do dyskredytowania autonomii krajowej, powinna oddziałać otrzeźwiająco na wszystkich prawdziwych przyjaciół samorządu i przekonać ich, że obstrukcya jest bronią obosieczną. Można nią uzyskać efekt chwilowy, ale trwałe i niepowetowane wyrządzić szkody dla kraju. Szał obstrukcyjny opanował jednak teraz wszystkie stronnictwa w Austryi bez względu na narodowość i dlatego wątpić należy, czy słowa przestrogi znajdą u nich oddźwięk.

Następstwem bezpośredniem będzie krótka jałowa sesya sejmowa i dalszy zastój w krajach. Na epidemię obstrukcyjną nie znaleziono jeszcze lekarstwa. Autonomia jest jednak tak silnym organizmem, że może z czasem sama i tę zabójczą chorobę zwalczyć. Musimy czekać. *Sz.*

## Sejmy i delegacye.

(Telefonem.)

**Wiedeń,** 9 stycznia.

Oprócz Sejmu dolno-austryackiego, który radzi już od kilku dni, zbiera się dziś Sejm górno-austryacki i morawski. Jutro zbiera się Sejm śląski, we czwartek zaś Sejmy: salcburski, styryjski, gorycki, karyncki i galicyjski. W przyszły poniedziałek zbiera się Sejm tyrolski i tryesteński. Nie wiadomo jednak, czy wszystkie Sejmy będą zdolne do pracy. Sejm czeski dotąd wogóle nie został zwołany.

Co się tyczy Sejmu styryjskiego toczą się rokowania namiestnika ze stronnictwami w sprawie usunięcia obstrukcyi słoweńskiej. Gdyby obstrukcya ta nie dała się usunąć, Sejm styryjski będzie rozwiązany. W Sejmie Krainy zaś panuje obstrukcya Słoweńców liberalnych.

Gdyby Sejmy mogły normalnie pracować, pełne posiedzenia Izby posłów i delegacyj zwołanoby na koniec lutego, w przeciwnym zaś razie zamierzone jest zwołanie Rady państwa i delegacyj w terminie wcześniejszym. Komisye delegacyjne zbiorą się już z końcem b. m., posiedzenia Komisyi socyalno politycznej Izby posłów zwołana jest na 16 b. m. Posiedzenia innych komisyj odbywają się również koło połowy b. m.

## Słaba strona trójprzymierza.

(Telefonem.)

**Wiedeń,** 9 stycznia.

Były wiceadmirał Chiari, znany jako członek t. zw. partyi wojennej, ogłasza dziś w „N. Fr. Presse" artykuł wstępny, w którym zaprzecza, jakoby w Austryi istniała jakaś partya wojenna, a zwłaszcza partya, żądająca wojny z Włochami. Chiari jest za utrzymaniem trójprzymierza, jednak trójprzymierze to tylko wtedy będzie mogło spełnić swoje zadanie, gdyby Austrya powiększyła jak najszybciej swoją flotę. Wtedy Włochy umiałyby to trójprzymierze ocenić. Dziś zaś trójprzymierze pod względem zbrojeń morskich stoi niżej od trójporozumienia, i to jest przyczyną słabości trójprzymierza.

## Wojna włosko-turecka.

Z Konstantynopola nadchodzą coraz nowe, alarmujące wieści. Dziś znów jedna z depesz zapowiada rychły wybuch starotureckiej rewolucyi. Zapewne i ta zapowiedź okaże się bezpodstawną, albo jeszcze przedwczesną, lecz sytuacya jest tam faktycznie bardzo naprężona. Sułtan, nie chcąc widocznie narazić się żadnej partyi, zachowuje się obecnie wobec sprawy zmiany konstytucyi neutralnie. Izba poselska parlamentu tureckiego mogłaby być rozwiązaną i bez zmiany konstytucyi, gdyby senat udzielił na to zezwolenia. Większość senatu jest jednakże przeciwna temu zamiarowi i życzeniu Młodoturków, a sułtan wzbrania się spowodować zmianę tego stanowiska senatu przez zamianowanie nowych „parów".

Wobec tego walka w Izbie poselskiej między Młodoturkami a opozycyą trwa dalej i staje się coraz bardziej namiętną. — A tymczasem, aby wytrącić opozycyi najostrzejszą broń z ręki, rząd coraz nowe w świat wysyła oświadczenia, iż o zawarciu niekorzystnego dla Turcyi pokoju nie myśli i na taki pokój nigdy się nie zgodzi, co atoli nie zgadza się z faktycznemi jego zabiegami.

Podczas gdy w Konstantynopolu stronnictwa tureckie toczą zsobą zacięte walki, garstka bohaterskich oficerów i żołnierzy Tripolisie z niesłabnącą wytrwałością opiera się akcyi zaborczej Włoch. Rozpoczęty już pochód wojsk włoskich z Tripolisu utknął znowu w odległości kilkunastu kilometrów za Ainzarą. Co więcej, Turcy i Arabowie, nie mogąc się doczekać Włochów w głębi kraju, znowu sami zbliżają się do zajętych przez wojska włoskie pozycyj w pasie nadbrzeżnym i atakują je na nowo. Teraz też dopiero dowiedziano się z urzędowych sprawozdań, że Włosi sami obliczają już swoje straty w tej wojnie na przeszło 5.000 ludzi. W rzeczywistości straty są zapewne znacznie większe.

Natomiast i dziś jeszcze nie wiadomo dokładnie, jakie koszta pieniężne wojna ta już pochłonęła. Z ogłoszonego przed kilku dniami sprawozdania włoskiego ministra skarbu wynika, że rząd włoski dobrze się przygotował na tę kosztowną wyprawę. Gromadzono na ten cel bowiem już od roku 1898, w którym poraz pierwszy zamknięto budżet włoski nadwyżką dochodów, wszystkie coroczne nadwyżki budżetowe, a że w niektórych latach były one dość znaczne, więc osiągnięto z nich kwotę 500 mil. lirów zapasów kasowych. Nadto ma rząd włoski jeszcze do dyspozycyi około 200 mil. dawniej uchwalonej, a niepodjętej jeszcze pożyczki.

Ile z tych zapasów już wydano na wojnę, minister nie wyjawia, — fakt atoli, że posiada takie zapasy kasowe, tłómaczy teraz, dla czego Włochy do tej chwili nie były zmuszone zaciągnąć nowej pożyczki, co ogólne wywołało zdziwienie.

Lecz wobec takiego stanu rzeczy, rząd włoski z zawarciem pokoju jeszcze też spieszyć nie potrzebuje, a to znów jest bardzo niebezpiecznym momentem dla obecnej bardzo kłopotliwej sytuacyi Turcyi.

(Tel. „N. Reformy.)

**Frankfurt,** 9 stycznia.

„Frankfurter Ztg." donosi z Konstantynopola, że w Stambule grozi wybuch rewolucyi starotureckiej. Poczyniono rozległe środki ostrożności.

**Konstantynopol,** 9 stycznia.

Minister spraw zagranicznych kategorycznie zaprzecza wszelkim pogłoskom pokojowym i oświadcza, że jak długo on jest ministrem pokój na podstawie aneksyi Tripolisu przez Włochy, nigdy nie przyjdzie do skutku.

## Sprawy sejmowe.

**Lwów,** 8 stycznia

**Podwyższenie płac nauczycieli ludowych.**

W roku 1910 wniosły do Sejmu petycye organizacye nauczycielskie: Polskie Towarzystwo pedagogiczne, Krajowy Związek nauczycielstwa ludowego w Galicyi, Towarzystwo wzajemnej pomocy gal. i bukowińskich nauczycieli i nauczycielek, wreszcie ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie — domagając się zrównania płac nauczycielskich z płacami czterech najniższych rang urzędników państwowych, regulacyi dodatków pięcioletnich, zniżenia lat służby i podwyższenia wymiaru emerytury i pensyi wdowiej osobom, które przeszły na emeryturę przed rokiem 1907, z emeryturami wedle obecnie obowiązującej ustawy. W załatwieniu tych petycyj Sejm wezwał Radę szkolną krajową, aby na następną sesyę sejmową przedłożyła Sejmowi obliczenie, jakie obciążenie dla skarbu krajowego pociągnęłoby zrównanie płac nauczycielskich z poborami urzędników państwowych czterech najniższych rang, zniesienie czwartej klasy płac, poprawa płac przez podwyższenie dodatków pięcioletnich, regulacya płac nauczycieli szkół wydziałowych i dopełniających kursów rolniczych, podwyższenie pensyi wdów i sierót po nauczycielach, zrównanie płac nauczycieli, którzy przeszli na emeryturę przed rokiem 1907, z emeryturami wedle obecnie obowiązującej ustawy. Powyższą uchwałę powziął Sejm na podstawie sprawozdania komisyi szkolnej, która podniosła, że obecny stan finansów krajowych nie dozwalał na pomyślne załatwienie postulatów nauczycielstwa o poprawę bytu, a w chwili, gdy kraj znajdzie się w lepszem położeniu finansowem, wypadnie pomyśleć o dalszej akcyi na polu uregulowania płac nauczycielskich.

Wskutek uchwały sejmowej Rada szkolna krajowa przedłożyła Wydziałowi krajowemu, przeznaczone dla Sejmu, obliczenia cyfrowe, poparte szczegółowemi wykazami. Z obliczeń tych okazuje się, że spełnienie postulatów nauczycielstwa wymagałoby zwiększenia wydatków o 12,155.223 kor Podwyższenie dodatków pięcioletnich o 991.250 kor. Podwyższenie pensyi dawnych emerytów o 204.628 koron. Podwyższenie pensyi wdów i sierót o 88.158 koron. Ogółem zatem wymagałoby spełnienie tych postulatów nauczycielskich wydatku w sumie 13,439.259 koron, a dla pokrycia tego wydatku musiałyby być podwyższone dodatki do podatków o 50 proc. ponad 11 proc, o które Wydział już proponuje podwyższyć w roku 1912 dla pokrycia normalnego budżetu krajowego.

Rada szkolna krajowa jest zdania, iż należałoby dla poprawy bytu nauczycielstwa: znieść 4 klasę płac, podwyższyć wszystkie dodatki pięcioletnie do 200 kor., oraz podwyższyć płace w II klasie, aby do każdego stopnia zaliczono po jednej trzeciej części nauczycieli, zamiast jak dotąd, że dwie czwarte części zaliczone są do najniższego stopnia. Poprawa w powyższym kierunku wymagałaby rocznego wydatku wyższego o 3,582.780 koron.

Wydział krajowy postanowił przedłożyć Sej-

---

TADEUSZ KONCZYŃSKI.

## ZAWROTNE DROGI.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

I.

Droga do Pliniszek biegła prosto równiną.

Po nocnej zamieci rozległe, fantastyczne płaszcze śniegu legły na ornych polach, na łąkach zamarzniętych i pustkowiach piaszczystych, otuliły w podarte poły, skrzące się setkami gwiazd i kulek, przydrożne wierzby i klony i grubemi kołnierzami objęły nogi i korpusy jałowcowych krzaków, uciekających w pojedynkę, a tu i owdzie gromadnie na ukos przez biel śnieżystą ku błękitnawym wzgórzom podkarpackim.

Sanki pruły miękkie białe puchy ostrzami wyświeconych łyżew, unoszone przez parę tęgich gniadych koni.

Dźwięk uprzęży krakowskiej biegł daleko na przełaj przez mostki i rowy, ugory i smutne gaje świerkowe, pilnujące sadyb góralskich.

Wieczór zapadł.

— Michale — odezwała się pani Wanda — wolno jedziemy.

— Śnieg zawalił, a miękki — usprawiedliwiał się woźnica — jechać, to się jedzie, tylko, że koniom droga nie bardzo sposobna pod kopyta. Niby prędko, a pomału w tej białej mazi.

— Czas wielki — powtórzyła.

Michał obejrzał się, zdziwiony tonem jej głosu, ukradkiem przeżegnał się i gwizdnął na konie

Zebrały się w nogach, potrząsnęły łbami, iż tysiąc dźwięków padło z chomąt krakowskich na fale powietrzne i z pod lasu donośnem echem wróciło. Zwarto, równo, uważnie i skrzętnie jęły nieść przez białawą topiel.

Pani Wanda badała okolicę niespokojnym wzrokiem. To wychylała się z sanek, patrząc, czy już nie widać boru pod Pliniszkami, to to znów jakby pod musem wewnętrznym oglądała się poza siebie, na drogę błyskającą zakrętami pośród lasków i wzgórz, po której jechała przed chwilą.

— Pozostał w domu — uspokajała się za każdym razem.

Lecz rozdrażnione myśli napływały jedne za drugiemi, unosząc z sobą wszelką moc woli, którą wytężała, aby panować nad nerwami.

— Nie mogę wybuchnąć — rozważała pośpiesznie — muszę mamie pokazać, że jestem spokojna, do ostateczności spokojna.

— Ani jednej łzy, ani jednego drgnięcia muskułów na twarzy.

— Inaczej, znowu przegram.

Oczy jej zaświeciły fosforycznym blaskiem.

— Za żadne skarby świata nie mogę znowu uledz. Nie mogę. Przecież ja nie udaję. Ja nie imaginuję sobie. Nie mogę — — Boże, Boże — — nie mogę — — — —

Michał drgnął. Usta pani Wandy, posłuszne natłokowi myśli i jej pasyi wewnętrznej, wyjawiały namiętnym szeptem to, co działo się w jej duszy.

— Źle z naszą dziedziczką — pomyślał — nowe licho! będą znowu jazdy tam i z powrotem... człowieka nie oszczędzą, koniska pozdychają... licho nadało.

Nie zdzierżył żalu, więc głośno rzekł:

— A nocką to pewnie wrócimy do Wądowej, jaśnie dziedziczko.

Pani Wanda zbladła.

W głosie Michała brzmiał utajony, obelżywy ton.

— Zadrwił ze mnie — pomyślała, zaciskając wargi.

— Ano myślę, że nasz dziedzic będzie wyglądał, i wyglądał, aż jaśnie dziedziczka powrócą — gadał Michał niby od niechcenia — dziecka będą także chlipały i oczka im poczerwienieją...

— A dobre to, a złote to — dodał po chwili.

— Nie wiecie nic, nie mówcie — rzekła sucho pani Wanda.

— No tak, wiedzieć, to ja nie wiem nic — odezwał się, udając, że nie rozumie rozkazu — to też mi i dziwno, że my tak sami przez białe pola suniemy. A może to jaśnie pani starsza zachorowała, albo jaśnie pan starszy?

— Ojciec pojechał do Lwowa — odparła energicznie pani Wanda zła na siebie, że mimo wszystko, odpowiada.

— To rozumiem. To my do jaśnie pani starszej w odwiedziny. Szkoda, że panicza i panienki nie zabraliśmy.

Pani Wanda wyprostowała się gniewna.

— Niech Michał pilnuje koni — rzekła ostro — zejdą z drogi w rów.

Chłop ściągnął konie, stropiony, że dziedziczka wytknęła mu nieuwagę, zaklął zcicha i już nie odwrócił się ani razu od tej chwili.

— Nareszcie — westchnęła pani Wanda — będę miała spokój... każdy uważa się za mego opiekuna... każdy udziela mi rad lub pyta o drogę...

— Otóż nie wrócimy dziś w nocy do domu — myślała z zaciętością — nie będziecie mi wypominali słabości. Przestaniecie ze mną postępować, jak z dzieckiem.

— Nie wrócę, za nic na świecie nie wrócę.

Noc szybko zapadała.

Ze wzgórz okalających równinę podkarpacką opadały mroki błękitnawo-szare. Wydłużonemi szyjami przemykały się wzdłuż czerniejących lasów lub poprzez głębie parowów i wychylały się nagle na białe roztocze śniegów, zalegające ogromnem morzem dal widną dokoła. A za szyjami chudemi wylewały się gigantyczne cielska nocy sine, bezczelne, głodne, wchłaniające wszelką jasność, napotkaną na drodze.

Zewsząd szła ciemność na sanki, które jedne tylko pośród tego potopu czerniejącej bieli błyskały to pozłotą mieniącą się dzwonków, to blachami, tłukącemi z dźwięcznym hałasem o popręgi końskie, to wytężonemi źrenicami ludzi i koni, gnających przed się chyżo i milcząco.

Pani Wanda wtuliła się w głąb sanek, szczelniej otuliła gibkie ciało w bobrowe futro i już zgoła niespokojnie śledziła fontanny śnieżnych listków i kwiatów, wyrywanych ośmioma kopytami końskimi z grubych dywanów okrywających drogę

— A może ojciec powrócił ze Lwowa — pytała sama siebie.

Zmarszczyła brwi.

— To niemożliwe. Wyjechał na tydzień. Z nim wolę nie mówić. Nie zrozumie mnie nigdy.

— Ale matka...

— Ona jedna wie, co cierpię. Ona musi mi mi uwierzyć. Przecież sama przeżyła tak wiele. Przecież jest kobietą...

W dali zamajaczyły drzewa alei wiodącej do dworu pliniszkowskiego. Jeszcze jeden zakręt dokoła sadu, jeszcze drugi zakręt nad sinym stawem, głuchym jak grób, jeszcze trzeba minąć bramę starą, gościnnie rozwartą, aż oto i dwór nagle wyłania się z pośród kęp jodłowych i błyśnie kilkoma parami czerwonych szklanych źrenic.

— Nie śpią — zawyrokował Michał, odęty i chmurnie patrzący z podełba na swoją dziedziczkę.

— Bywaj sam! — krzyknął.

Huknęły psy.

— Kogo Bóg niesie? — zawołano z ganku

— Wytęż ślipia, a poznasz — kogo niesie. Jaśnie pani dziedziczka z Wądowej.

Służba skoczyła do sanek.

— Matko, bądź dobra dla mnie — powtarzała pani Wanda uporczywie w myśli, jakby się modliła — bądź dobra dla mnie... wpierw mię wysłuchaj! i bądź dobra dla mnie...

Na ganku zapytała lękliwie:

— Ojciec w domu?

— Dziedzic we Lwowie. Pani starsza w kaplicy.

Zdjęła żywo futro, poprawiła włosy, które złotą burzą wytrysnęły z pod czapki na czoło, i spłynęły miękkiemi falami po szyi i policzkach na piersi, uśmiechnęła się do siebie samej, kiedy w lustrze ujrzała swoją ponętną, pełną życia i promieni postać, i zaś nie zwlekając, szybko skierowała się w korytarz, zasłany miękkim, tłumiącym kroki, chodnikiem, aż stanęła u drzwi dnmowej kaplicy.

Serce zabiło jej żywiej.

(C. d. n.)

mowi cały, dostarczony przez Radę szkolną krajową materyał. Wydział krajowy przyznaje, że wobec warunków życiowych w kraju, obecnie istniejących, należy wziąć pod rozwagę kwestyę poprawy stosunków materyalnych nauczycielstwa, ale każda reforma oprzeć się musi o odpowiednie środki finansowe, a oczekiwane zasilenie skarbu krajowego nowemi źródłami dochodu, będzie mogło nastąpić w najlepszym razie dopiero w jesieni b. r. Wobec tego zaś, że Sejm zastrzegł sobie wyraźnie inicyatywę w kwestyi regulacyi płac nauczycielskich, postanowił Wydział krajowy nie przedkładać Sejmowi od siebie szczegółowych wniosków, pozostawiając decyzyę w tej mierze samemu Sejmowi.

## Oficyanci sądowi.

W ruchu, który wdrożyli wszyscy funkcyonaryusze państwowi, zarówno urzędnicy jak podurzędnicy i służba, celem ustalenia swoich praw i obowiązków, tudzież celem wywalczenia poprawy swoich stosunków materyalnych, w ruchu tym biorą także udział tak zwani „oficyanci sądowi". Tych pracowników państwowych szerokie sfery publiczności, nie znając dokładnie organizacyi urzędowych kategoryj, bardzo często identyfikują z dyetaryuszami, albo też podciągają pod ogólną nazwę podurzędników, co jest błędnem pojmowaniem charakteru służbowego oficyantów sądowych.

Gdy z dniem 1 stycznia 1898 roku weszła w życie nowa procedura cywilna i nowa ordynacya egzekucyjna, istota „kancelaryi sądowej" uległa zupełnej zmianie. Dla każdego senatu, względnie samoistnego sędziego orzekającego stworzyła ustawa o organizacyi sądów osobny oddział kancelaryjny pod samoistnem kierownictwem urzędnika kancelaryjnego w klasie rangi XI—X lub IX. Ponieważ atoli rząd nie chciał pokryć wydatków na utworzenie tych wszystkich posad urzędniczych, więc powierzył prowadzenie pewnej liczby oddziałów kancelaryjnych nowo-utworzonej kategoryi funkcyonaryuszów, zwanych oficyantami sądowymi.

Nie są to więc ani dyetaryusze, ani podurzędnicy, ale pracownicy państwowi, tworzący osobną kategoryę. Pozostają oni do rządu w stosunku kontraktowym, który może być rozwiązany za trzech miesięcznem wypowiedzeniem bez podania powodów. Rozporządzenie ministeryalne nazywa ich „urzędnikami kontraktowymi" (Vertragsbeamte").

Oficyant sądowy pełni te same obowiązki co urzędnik kancelaryjny, z tą jedynie różnicą, że oficyant sądowy za tę samą pracę pobiera wynagrodzenie o połowę mniejsze i może każdej chwili stracić zajęcie. Jeżeli w miejscowości, należącej do I kl. dodatku aktywalnego, n. p. w Krakowie, jeden oddział prowadzi urzędnik kancelaryjny, dochodzący do IX klasy rangi po 13 do 14 latach służby, drugi zaś oddział prowadzi oficyant sądowy, mający taką samą liczbę lat służby, to pobory urzędnika kancelaryjnego wynoszą 3.760 koron rocznie, oficyanta sądowego 1.620. Oczywiście nie wszyscy oficyanci prowadzą oddziały kancelaryjne, pewna ich część zatrudniona jest w oddziałach pisarskich, maszynowych i t. p.

Takie jest położenie oficyantów sądowych. W gorszych jeszcze warunkach znajdują się tak zwani pomocnicy kancelaryjni, będący kandydatami na oficyantów, a pobierający dzienne wynagrodzenie po 2 K 50 h. do 3 K 30 h., częstokroć po kilku latach bezpłatnej praktyki. Wedle rozporządzenia ministeryalnego pomocnik kancelaryjny może po 3 latach służby zostać oficyantem, ale w praktyce termin ten wynosi 7 do 10 lat. A należy uwzględnić, że do zdobycia posady pomocnika kancelaryjnego należy złożyć egzamin kancelaryjny i wykazać się biegłością w pisaniu na maszynie.

Jeżeli się zważy okoliczność, że oficyanci kancelaryjni przy innych władzach (starostwa, urzędy skarbowe i t. d.) nie składają egzaminów zawodowych, nasuwa się słuszny wniosek, że oficyanci sądowi uprawnieni są do żądania, ażeby ich prawa i pobory zostały osobno uregulowane, zwłaszcza, że w ustawie o organizacyi sądów i nowej instrukcyi sądowej z r. 1897 nie zapomniał rząd o ich obowiązkach.

Uwzględniając te warunki, ogół oficyantów sądowych i pomocników kancelaryjnych, należących pierwotnie do ogólnych Związków krajowych z oficyantami innych urzędów — utworzył odrębne organizacye oficyantów sądowych, ażeby prędzej i skuteczniej przeprowadzić swoje postulaty. W ten sposób powstały krajowe Związki sądowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych w Krakowie, Lwowie, Pradze, Wiedniu i t. d. Centralą tych Związków krajowych jest Związek państwowy w Wiedniu.

Na ogólną liczbę 339 sądowych oficyantów i blisko 200 pomocników kancelaryjnych Galicyi zachodniej zorganizowanych jest około 400. Z tej liczby trzy czwarte części grupują się w związku „Ster", założonym w Krakowie przed 8 miesiącami. Reszta pozostaje w ogólnej organizacyi oficyantów „Łączność". Wobec tego związek „Ster" siłą rzeczy jest przedstawicielem oficyantów sądowych i pomocników kancelaryjnych Galicyi zachodniej.

Te informacye, pochodzące ze sfer oficyantów sądowych, umieszczamy chętnie dla zaznajomienia opinii publicznej z położeniem i postulatami wymienionej kategoryi funkcyonaryuszów państwowych.

## Szkoła polska za oceanem.

Związek narodowy polski, który w Stanach Zjednoczonych kroczy na czele stowarzyszeń polskich, jako najsilniejsze pod względem liczebnym i najzasobniejsze pod względem funduszów towarzystwo — daje nowy dowód swojej patryotycznej działalności. Związek narodowy polski — jak nam donosi jego biuro prasowe — zrealizował obecnie myśl, podjętą przed laty i przystępuje do otwarcia szkoły średniej polskiej, która będzie wielkim zakładem naukowym, dającym przygotowanie do wszystkich wyższych szkół typu uniwersyteckiego. Na ten cel zbierał Związek drogą opodatkowania członków swoich od dłuższego czasu potrzebny fundusz, do którego dołączył pozostałość z funduszu na pomnik Kościuszki, tudzież fundusz starców i kalek. Zebrawszy w ten sposób kwotę, wynoszącą przeszło 100.000 dolarów, to jest pół miliona kor., przystąpił zarząd Związku do nabycia gmachu dla tej polskiej szkoły, otrzymawszy do tego upoważnienie ze strony walnego zgromadzenia Związku w roku ubiegłym.

Pełnomocnicy Związku zwrócili uwagę na rozporządzalny gmach w Cambridge Springs, w stanie Pensylwania. Miasteczko Cambridge Springs, liczące kilka tysięcy ludności, leży w uroczej okolicy podgórskiej i jest znanem zdrojowiskiem. Nie ma tu fabryk, których kominy zanieczyszczają powietrze. Na wzgórzu, tuż obok miasteczka, wznosi się olbrzymi gmach z napisem „Vanadium", mający wzniesienie 1800 metrów nad poziomem morza. Tuż koło gmachu znajduje się las, dalej rzeka, a naokoło rozległe pola. Gmach ten, wybudowany kosztem przeszło 750.000 dolarów, miał służyć jako sanatoryum, ponieważ jednakże się nie rentował, obecny jego właściciel postanowił go sprzedać. Budynek ten pięciopiętrowy, ma 2 ogromne sale i 500 pokojów, łazienki, kąpiele słoneczne, pralnię, piekarnię, urządzenie elektryczne, słowem posiada wszystko, co dać może technika nowoczesna. Urządzenie wewnętrzne jest równie wzorowe, a do inwentarza należą meble, łóżka, pościel, nakrycia stołowe i t. d. Do tego gmachu należy kompleks pól i lasu, wynoszący około 200 akrów, tudzież szereg budynków, jak elektrownia, wodociąg i t. d. Zarząd Związku narodowego polskiego uchwalił nabyć ten gmach z przynależnościami za 175.000 dolarów, a d. 8 grudnia ubiegłego roku podpisali kontrakt kupna pełnomocnicy Związku, pp. Schreiber, Stęczyński i Czechowicz.

Obecnie znajdzie tu pomieszczenie szkoła polska, odpowiadająca europejskim gimnazyom, z programem nauk, zastosowanym do stosunków amerykańskich. Szkoła ta będzie dawać przygotowanie do uniwersytetu i techniki, obok tego będzie mieć wydziały: rolnictwa, leśnictwa, handlu i t. p. Na siedzibę tej szkoły wybrano z tego powodu Cambridge Springs, ponieważ do tej miejscowości mogą z łatwością przybywać uczniowie z wielkich osad polskich w Buffalo, Detroit, Toledo, Cleveland, Chicago, Milwaukee i t. d.

„Jesteśmy przekonani — pisze w swoim komunikacie biuro informacyjno-prasowe Związku — że bracia nasi w Ojczyźnie podzielą radość Polonii amerykańskiej, która przez zakupno tego gmachu dopięła celu, do którego oddawna wytrwale dążyła. Te świątynia nauki dla wychodztwa polskiego na ziemi Waszyngtona będzie zapewne jednym z łączników wychodźtwa tutejszego z Ojczyzną, która — gdy zakład nasz w stopniowym rozwoju obejmie całkowity plan nauki — także swoją młodzież przysyłać do nas będzie na naukę życia praktycznego."

Polskiemu zakładowi naukowemu za oceanem życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju na pożytek „czwartej dzielnicy Polski" i całej ojczyzny. Niechaj ta szkoła będzie ostoją polskości wśród Amerykanów, dumnych ze swojej potęgi.

## Kronika.

**Kraków**, 9 stycznia.

**Ku czci Zygmunta Krasińskiego.** — W myśl uchwały przygotowuje komitet ku uczczeniu Zygmunta Krasińskiego artystyczne wydawnictwo w rodzaju „Jednodniówki". Pomieszczone tam zostaną prace najwybitniejszych pisarzy tak współczesnych Krasińskiemu, jakoteż dzisiejszych. Stroną artystyczną „Jednodniówki" zajął się artysta malarz p. J. Bukowski, redakcyjną pp. Roman Zawiliński i A. E. Balicki. „Jednodniówka" ozdobioną będzie portretem poety i autografami jego wierszy. Winieta naczelna i środkowa oparte są na motywach ilustracyj, zdobiących pierwsze wydanie pism twórcy „Irydyona".

O dalsze nadsyłanie rękopisów uprasza się uprzejmie pod adresem: A. E. Balicki, Kraków, Floryańska l. 1 I p., Biuro „Straży Polskiej".

**Odczyt o Z. Krasińskim.** Pod tytułem: „Estetyczne poglądy Krasińskiego" wygłosi p. Adam Grzymała Siedlecki odczyt w piątek dnia 12 b. m. Przedmiotem prelekcyi, opartej na mało znanych materyałach, będą opinie Zygmunta Krasińskiego o teoryi sztuki i o estetyce jemu współczesnej, zapatrywania na najwybitniejsze zjawiska poetyckie, które zajmowały umysły owych czasów (Heine, Lamartine, renesans Szekspira). Powszechnie zajmujący i ze względu na bliski jubileusz Krasińskiego szczególnie aktualny temat, oraz osoba prelegenta, który swą książką o Wyspiańskim i innemi pracami zwrócił na siebie w ostatnich czasach ogólną uwagę, pociągną niezawodnie licznych słuchaczy do sali Starego Teatru. Sprzedaż biletów objęła kasa koncertowa w Starym Teatrze.

**Pęknięcie rury wodociągowej.** Prace około naprawy pękniętej głównej rury wodociągowej na Półwsiu Zwierzynieckiem trwały przez cały dzień wczorajszy do godziny 2 w nocy. W tym dopiero czasie roboty ukończono, nową rurę wstawiono i zakopano i natychmiast zaczęto płukanie sieci miejskiej.

Płukanie to trwało do dzisiaj rana. O godzinie 7 rano ukazała się już woda w wodociągach domowych, znajdujących się na parterach. W godzinach późniejszych woda doszła stopniowo na piętra. Miejscami była woda bardzo zamącona, co się zwykle zdarza przy płukaniu.

Przy robotach około zakładania nowej rury brał udział cały personal techniczny miejskiego biura wodociągowego z dyr. Jaszczurowskim na czele. Szkoda powstała wskutek tego wypadku jest dość znaczna. Sama nowo wstawiona rura kosztuje 400 koron.

Stwierdzono, że przyczyną pęknięcia rury był rzeczywiście nagły spadek temperatury.

O godzinie 11 przed południem dzisiaj, zaczął się już normalny pobór wody. Straż pożarna rozwoziła jeszcze dzisiaj rano beczkami wodę po mieście. — Przed południem ściągnięto wszystkie beczkowozy z ulic miasta. Brak wody już minął w Krakowie.

**Sprawy miejskie.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi przemysłowo-szynkarskiej pod przewodnictwem pierwszego wiceprezydenta dra Szarskiego. Komisya wydała opinię imieniem miasta co do podań o koncesye szynkarskie w dzielnicy Półwsie, Zwierzyniec i Czarna Wieś.

**Szkoła nauk społeczno-politycznych.** We środę, 10 b. m., o godzinie 8 wieczorem, dr Rudolf Beres rozpoczyna szereg wykładów o produkcyi i konsumcyi Galicyi. Treść wykładów następująca: „Rzut oka na strukturę gospodarczą i uwarstwienie społeczne". „Wytwórczość fabryczna i rękodzielnicza". „Produkcya rolna". „Rozmiary konsumcyi." „Import płodów przemysłowych". „Galicya, jako rynek zbytu".

**Z teatru.** W sobotę 13 b. m. wystawi teatr krakowski nową komedyę „Papa", głośnej i popularnej spółki autorskiej Roberta de Flersa i Gastona Caillaveta, której wiele poprzednich utworów, jak „Miłość czuwa", „Król" i „Osiołek" i na polskich scenach zdobyły wielkie powodzenie. „Papa" po raz pierwszy ukazał się w teatrze „Gymnase" w Paryżu 11 lutego 1911 r. i stał się odrazu jedną z główniejszych atrakcyj sezonu. Sprawozdawca „Journal des Débats" Henri de Régnier, członek akademii stwierdził, że jest ona ponownym dowodem rozwoju talentu autorów, którzy „mieli szczęście najwięcej ze wszystkich podobać się publiczności, a których zasługa polega na tem, że sukces ten zdobyli środkami artystycznemi". Przekładu głośnej komedyi francuskiej dla scen polskich dokonała p. Emilia Śliwińska.

**Z Tow. Wzaj. ubezp.** Z powodu śmierci ś. p. Zenona Słoneckiego, zastępcy dyrektora T. W. U. i nabożeństwa żałobnego kasa i biura T. W. U. i T. W. kredytu zamknięte będą jutro od godz. 10 do 11 przedpołudniem.

**Loterya spożywcza na „Dom pracy"**, która się odbyła 18 grudnia, przyniosła czystego dochodu 4.534 K 63 hal. Do tak świetnego wyniku przyczyniły się w pierwszym rzędzie wszystkie panie komitetowe, którym serdeczną składamy podziękę za ich trudy i poświęcenia. Wszystkim ofiarodawcom za obfite i hojne dary, p. dyrektorowi Rygierowi za bezinteresowne oddanie sali teatru letniego, p. kapelmistrzowi Hockowi za muzykę, p. naczelnikowi Nowotnemu za zajęcie się i uporządkowanie sali składają serdeczne Bóg zapłać.

*M. Wodzicka.* *W. Leowa.*

**W Kole artystyczno-literackim** i klubie prawników odbędą się zabawy z tańcami w dniach 13 i 27 stycznia, 10 i 19 lutego.

**Z Towarzystwa filozoficznego.** We środę 10 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. św. Anny l. 12) zebranie naukowe, na którem p. Edward Stamm wygłosi referat p. t.: „Figury związków przyczynowych i sądów syntetycznych. Przyczynek do logiki genetycznej". Po odczycie dyskusya.

**Przykład godny naśladowania.** Niejednokrotnie zdarza się, że do sklepów, restauracyj itp. lokali publicznych zgłasza się publiczność z prośbą o pozwolenie na użycie telefonu. Właściciel znanej fabryki tutek pod firmą Paschalski w Krakowie, przy ulicy Krowoderskiej, korzystając z tego powszechnie przyjętego zwyczaju, postanowił przysporzyć dochodu I. Kołu TSL. W tym celu umieścił przy wejściu do fabryki napis, że oddaje telefon do dyspozycyi publiczności za opłatą 10 halerzy na cele I. Koła TSL. Z tych drobnych opłat, które interesowani z całą gotowością składają, uzbierała się w ciągu roku 1911 kwota 50 koron, którą właściciel fabryki złożył na ręce zarządu Koła. Przykład ten powinien znaleść licznych naśladowców, a gdyby w lokalach sklepowych umieszczono skarbonki I. Koła TSL. przy aparatach telefonicznych, zebranoby łatwo poważną sumę na cele TSL. Zarząd I. Koła TSL. dostarczy na żądanie odpowiednich napisów.

**W resursie urzędniczej** odbędą się zabawy taneczne w dniach 13 bm., 1, 2, 17 i 20 lutego. Co czwartek o 8 wieczór po bibliotece odbywać się będą zebrania towarzyskie członków.

**Oddział kolarski „Sokoła krakowskiego"** urządza w dniu 13 b. m. doroczną zabawę taneczną w wielkiej sali „Sokoła". Komitet, który już większą część zaproszeń rozesłał, udaje się do osób, które z braku adresu zaproszeń nie otrzymały, o łaskawe zgłoszenie adresu w Księgarni Polskiej (Floryańska 35). Czysty zysk z zabawy przeznaczono na fundusz budowy areny kolarskiej w Krakowie.

**Strajk belferów.** W chajderze Wurcla przy ul. Miodowej na Kazimierzu wybuchł wczoraj strajk belferów. Niezadowoleni z pobieranej płacy nie przyszli wczoraj wszyscy trzej belferzy do szkółki, wobec czego sam właściciel musiał posprowadzać małe dzieci do zakładu. Kiedy Wurcel wyszedł, wpadli strajkujący do sali i powypędzali zebrane dzieci bez odzieży na pole. Zawiadomiona o tem policya aresztowała wszystkich trzech belferów.

**Włamanie.** Dzisiejszej nocy spostrzegł pełniący służbę policyant, że ze sklepu bławatnego Adolfa Süssera przy ul. Szpitalnej l. 3, wyszedł jakiś podejrzany mężczyzna. Policyant udał się na miejsce i spostrzegł, że drzwi od sklepu są otwarte; w słusznem przypuszczeniu, że wychodzący mężczyzna jest włamywaczem, puścił się za nim w pogoń, lecz mężczyźnie temu udało się zbiedz. Zawiadomiony o wypadku właściciel sklepu skonstatował na razie, że skradziono mu z podręcznej kasy kilkanaście koron.

**Zapiski policyjne.** Onegdaj aresztowano w Krakowie dwie kobiety za kradzież portfelu p. B. w pewnej restauracyi; poszkodowany nie jest wcale majstrem murarskim jak mylnie podano. Zawód jego jest zupełnie inny.

**Czytelnia T. S. L. w Łobzowie**, urządziła w niedzielę 7 b. m. wieczorek ku czci króla Kazimierza Wielkiego z nader urozmaiconym programem. Delegat I Koła T. S. L. profesor Bielak rzucił w przystępnej formie tło historyczne rządów Kazimierza Wielkiego poczem w szeregu świetlnych obrazów podkreślił ważniejsze momenty z życia Wielkiego króla. Deklamacye dzieci, wygłoszone z przejęciem, wzruszyły do głębi licznie zebraną publiczność, a obrazek sceniczny Jadwigi z Łobzowa: „Król kochany" i żywy obraz: Hołd dzieci łobzowskich „Królowi chłopków", wywoływały frenetyczne oklaski. Pomyślny wynik wieczorku zawdzięczyć należy niestrudzonej pracy p. Lazarowej, która umiała trafić do młodych serc dziatwy łobzowskiej.

## Z kraju.

**Bochnia** 8 stycznia. Egzamina kwalifikacyjne na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed komisyą egzaminacyjną w Bochni rozpoczną się dnia 5 lutego. Podania, zaopatrzone w przepisane dokumenta, należy wnosić przez odnośną Radę szkolną okręgową najpóźniej do 1 lutego.

**Dąbrowa**, 6 stycznia. (Kolędy na rzecz Macierzy śląskiej.) W miasteczku naszem, podobnie jak w wielu okolicach Galicyi zachodniej, istnieje zwyczaj kolędowania podczas świąt Bożego Narodzenia z t. zwanym „turoniem", co zwykle trwa aż do Trzech Króli. Młodzież gimnazyalna, przebywająca tu na świętach, wyzyskała ten zwyczaj i urządziła „turonia" na dochód Macierzy szkolnej w Cieszynie. Wiodąc „turonia", przystrojonego wedle tradycyi, grupa młodzieży gimnazyalnej zatrzymywała się pod oknami pomieszkań, grając i kolędując. Zapraszano ją do środka, a wtedy „turoń" popisywał się rozmaitemi psotami. Do puszki sypały się datki na szkoły kresowe. Złotą 10-koronówkę wrzucił do puszki p. starosta Mądziel, papierowe 10-koronówki dali p. Prokop i ks. Konieczny proboszcz miejscowy, 5 koron ofiarowała p. Trzeciecka. Kolędowano w ten sposób w wieczór Sylwestrowy i w Nowy Rok, a kolędników z „turoniem" było 12. Nie wymieniamy nazwisk uczniów, którzy ofiarowali swój trud na rzecz Macierzy — wystarczy im świadomość dobrego uczynku. Jeden z nich miał na piersiach dużą tablicę z napisem: „T. S. L." — a tablica ta była talizmanem, otwierającym wszystkie drzwi. Przy otwarciu puszki w obecności delegata tutejszego Koła T. S. L. p. Tryby okazało się, że datki na Macierz szkolną w Cieszynie wynoszą 92 korony.

**Oświęcim**, 8 stycznia. Wspólny opłatek odbył się u nas staraniem wszystkich tutejszych stowarzyszeń w niedzielę 6 b. m. w sali hotelu Herza. Uroczystość zgromadziła kilkadziesiąt osób i wśród podniosłego nastroju zabrał głos ks. Łabędź, wypowiadając w ciepłych słowach życzenia i podkreślając fakt, że na tej uroczystości po raz pierwszy spotyka licznych reprezentantów tut. mieszczaństwa i polskiego przemysłu. Przemawiali dalej burmistrz Mayzel, prezes „Sokoła" dr Slósarczyk, delegat Rady pow. bialskiej Smieszek, prezes „Kółka śpiewackiego" dr Hanakowski, wiceprez. Stowarzyszenia rzemieślników Kudziela i wielu innych. Wogóle panował nastrój bardzo serdeczny; ku końcowi wieczerzy zebrano na cel budowy sokolni kwotę 50 koron.

Onegdaj wręczono uroczyście drowi Slósarczykowi dyplom na członka honorowego m. Oświęcimia. Dr Slósarczyk jest od 25 lat wybieranym do Rady miejskiej, a w pracy publicznej jako też zawodowej położył wielkie zasługi, zaskarbiając sobie w mieście ogólny szacunek i poważanie.

W ubiegłym tygodniu bawił u nas radca Zawiejski z Krakowa, zaproszony przez gminę, celem udzielenia fachowych informacyj w sprawie budowy nowej szkoły ludowej w Oświęcimiu. Cennych wywodów p. Zawiejskiego wysłuchali radni z zainteresowaniem i jest nadzieja, że piekąca ta sprawa zostanie w niedalekiej przyszłości pomyślnie załatwioną.

**Wadowice**, 7 stycznia. (Z karnawału. S. p. Jan Jędrzejczyk. Raut T. S. L.). Karnawał wadowicki rozpoczął się zabawą taneczną w noc Sylwestrową w „Czytelni urzędniczej". Niezwykle licznie zebrane towarzystwo bawiło się znakomicie do białego rana. O północy zaś przy tradycyjnym ponczu wypowiedział na powitanie Nowego roku gospodarz „Czytelni" p. Stopczyński monolog własnej kompozycyi pod tytułem „Wyrwał się jak Filip z Konopi", który zyskał ogólny aplauz.

Dnia 5 b. m. odprowadzono na wieczny spoczynek ś. p. Jana Jędrzejczyka, zasłużonego obywatela i radnego miasta Wadowic, który, jako długoletni wiceprezes „Zgody" wiele dla rękodzielników zdziałał.

Raut połączony z zabawą taneczną na dochód T. S. L. odbędzie się dnia 3 lutego b. r. w sali Sokoła.

**Nowy zamach na szkołę polską.** Z Wilamowic piszą nam:

Kresową miejscowość Wilamowice zamieszkują po części osadnicy, przybyli tu z Niemiec w XIII wieku, po części rdzenni Polacy. Potomkowie osadników niemieckich używają ogromnie skażonego języku niemieckiego, tak zwanej „gwary wilamowickiej" i żyli dotąd z Polakami w zupełnej zgodzie. Ale i do nas hakata pruska zapuściła zagony i znalazła niestety dosyć licznych adeptów. Rzeczy zaszły już tak daleko, że obecnie Wilamowice mogą być stracone dla polskości. Duchowieństwo i nauczycielstwo walczą dzielnie w obronie polskości, niestety jednakże lud polski nie popiera należycie tych usiłowań.

Oto na posiedzeniu w dniu 31 grudnia 1911 r. tutejsza Rada gminna uchwaliła, ażeby w tutejszej cztero-klasowej szkole ludowej językiem wykładowym był język niemiecki, chociaż od lat 35 obowiązuje w niej język polski — a następnie zażądała od władz krajowych przysłania nauczycieli niemieckich. Uchwała ta nie jest wcale wyrazem potrzeb ludności tutejszej, lecz jedynie wynikiem agitacyi „Schulvereinu". Języka niemieckiego uczy się w szkole wspomnianej dziatwa w zakresie tak obszernym, że nie ma żadnego powodu do zmiany pod tym względem.

Rada gminna nie ma prawa decydować samodzielnie o języku wykładowym szkoły, tudzież o doborze sił nauczycielskich, gdyż gmina pokrywa zaledwie 10% wydatków na utrzymanie nauczycieli. W Wilamowicach stanęła nowa szkoła, zbudowana przeważnie kosztem kraju — gdyż subwencya Rady szkolnej krajowej wynosi 35.000, resztę w kwocie 15.000 koron ma pokryć gmina — i oto tę szkołę pragnie tutejsza Rada gminna zgermanizować. Odwołujemy się do wszystkich czynników, mających głos w tej sprawie, ażeby zapobiegły germanizacyjnym zakusom Rady gminnej i utrzymały polski stan posiadania w Wilamowicach.

## Ze świata.

**Z walki o ziemię w Poznańskiem.** Z rąk niemieckich w polskie przeszła wieś Wąsowa w Wielkim księstwie Poznańskiem w powiecie rawickim i to za pośrednictwem p. Marcina Biedermanna.

**Jubileusz Kazimierza Kamińskiego**, pracującego od ćwierć wieku na scenie polskiej, obchodzony będzie w Warszawie, w dniu 22 b. m. Artysta odegra główną rolę w sztuce B. Shawa pod tytułem „Uczeń szatana".

**W sprawie włościan polskich w Bośni** był — jak nam piszą z Wiednia — w poniedziałek u prezesa Koła polskiego dra Bilińskiego, tudzież u ministrów Zaleskiego i Długosza, pp. J. Koperski i adwokat dr Gargas i przedstawili przykre nad wyraz położenie tych włościan. Włościanie ci, w liczbie około tysiąca rodzin, zostali osadzeni przez rząd bośniacki przed kilkunastu laty, na podstawie kontraktów dzierżawy z tem zastrzeżeniem, że po 10-letniej uprawie tych gruntów, tytułem dzierżawnym posiadanych, grunty te miały przejść na ich własność.

Mimo upływu tego terminu, jednakże rząd bośniacki uwłaszczać ich nie myśli, lecz zamierza kontrakty dzierżawne z nimi odnowić. Jako jedną z głównych przyczyn w tym względzie, podaje rząd bośniacki, że włościanie ci nie są dotychczas poddanymi bośniackimi, lecz poddanymi austryackimi. Włościanie ci istotnie wnieśli do namiestnictwa galicyjskiego podanie o zwolnienie ich z poddaństwa austryackiego jeszcze przed laty sześciu. Mimo to podania te po dziś dzień nie zostały załatwione. Deputacya przedstawiła petycye wszystkich gmin polskich, żądające uwłaszczenia, co jest rzeczą tem bardziej wskazaną, że włościanie ci gruntów tych, swą długoletnią pracą użyźnionych, nawet sprzedać nie mogą. Deputacya uzyskała od prezesa Koła i od ministrów zapewnienie, że sprawę włościan polskich w Bośni poprą.

**Mrozy i śniegi.** Z Wiednia telefonują: O niedzieli nastąpiła tu nagła zmiana pogody. Po nadzwyczaj silnej burzy, która spowodowała ogromne szkody, a nawet śmierć jednej osoby, nastąpił nagle mróz i spadł obfity śnieg. Z innych krajów, a zwłaszcza Salcburga, Górnej Austryi i Czech donoszą również o silnych śniegach.

**Choroba Humperdincka.** Jak donoszą z Berlina, znany kompozytor Engelbert Humperdinck, który niedawno udał się do Londynu na premierę „Cudu" Reinhardta, do którego skomponował muzykę, zachorował tam na katar oskrzeli. Powróciwszy do Berlina, został Humperdinck porażony w nocy z czwartku na piątek i był przez trzy dni bez przytomności. Dopiero onegdaj odzyskał przytomność, ale nie może jeszcze zebrać myśli i sądzi ciągle, że jest w Anglii. Lekarze mają nadzieję, że utrzymają go przy życiu, ale niepodobna przewidzieć, czy Humperdinck będzie mógł nadal pracować.

**Lawina skalna.** W gminie Perinaldo pod Bordighera we Włoszech runęła lawina skalna, mająca 1500 długości, a 500 metrów szerokości. Lawina zburzyła 30 domów i zniszczyła znaczną przestrzeń uprawnej roli. Z ludzi nikt nie zginął, tylko 500 osób pozostało bez dachu.

### Zmarli.

Stanisław Pruchnicki, emeryt kolei północnej, umarł w Krakowie 7 b. m., przeżywszy lat 72.

Maryan Moszyński, inżynier, umarł 6 b. m. w 36 roku życia.

Kalikst Winnicki-Radziewicz, emerytowany generał-major, umarł w Wiedniu.

**„Księga adresowa" dla miast Krakowa i Podgórza"** wydawana przez Stefana Mikulskiego (rocznik VII na rok 1912) wyjdzie z druku w dniu 15 stycznia b. r. Adres wydawnictwa: Kraków, ul. Szewska 14, I. p. Telefon 1200.

**Biuro informacyjne studentek i słuchaczek wyższych kursów** (Starowiślna l. 3) podaje do wiadomości, że celem ułatwienia rodzicom i wychowawcom wyszukiwania odpowiednich nauczycielek i korepetytorek, poleca zupełnie bezinteresownie uzdolnione korepetytorki i nauczycielki: w zakresie szkół ludowych i wydziałowych, liceów, gimnazyów klasycznych i realnych, jak również do języków angielskiego, rosyjskiego i do muzyki. Prócz tego dostarcza biuro w miarę możności bezpłatnych lekcyj i korepetycyj; udziela wszelkich informacyj, dotyczących studyów i pośredniczy w wyszukiwaniu mieszkań dla studentek. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 11—1 przed poł. i od 3—5 po południu.

**Opera włoska w teatrze „Nowości".** We wtorek we środę i w czwartek odegra znakomita trupa medyolańska całą operę Leoncavalla „Pajace".

**Podziękowanie.** P. Stanisławowi Czyżowskiemu, kapelmistrzowi, który bezpłatnym koncertem swej orkiestry podczas podwieczorku „na Orłowę" w dniu 7 grudnia przyczynił się bardzo do powodzenia zabawy, dziękuję za to serdecznie imieniem uczenic tutejszych. Bolesława Bieńkowska, dyrektorka miejskiej szkoły gosp. domowego.

**Składki.** Na zakład F. Żurowskiej złożyli Henrykowstwo Matuszewscy 20 K. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Sebaldowej.

Na zakład w Pawlikowicach złożył Józef Wałecki 2 K.

Na szkołę realną w Orłowej złożyli uczestnicy wycieczki sankami do Morskiego Oka, urządzonej staraniem sekcyi wycieczkowej „Ogniska naucz." 18 K 85 h.

**Z kalendarza.** We wtorek 9 stycznia: Marcyany i Witalisa mm.; we środę 10 stycznia: Agatona p. Wilhelma b. w.; we czwartek 11 stycznia: Hygina p. m. i Honoraty.

Wschód słońca dnia 9 stycznia: o godzinie 7 m. 39, zachód o godzinie 3 min. 54; długość dnia godzin 8 min. 15.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 8 stycznia termometr dosięgł od — 13·0 do 5·1 Cels.; — barometr podnosił się.

Dnia 9 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 741·3 mm., termometru — 6·6 Cel.; wiatr południowo-zachodni.

**Zakopane.** (Tel. Związku turystycznego.) Wczoraj: deszcz i śnieg. Prognoza na dziś: pochmurno i śnieg.

### Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Intryga i miłość". (Na dochód Tow. dziennikarzy polskich.)
We środę: „Cyganerya warszawska".
We czwartek: „Król".
W piątek: „Legion".
W sobotę: „Papa".
W niedzielę po połupniu: „Betleem polskie": wieczór: „Papa".
W poniedziałek: „Dziady".

### Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We wtorek: Dr St. Zathey: „Nieboska Komedya Z. Krasińskiego". (4 wykłady.)
We środę: Prof. M. Bogucki: „Starożytna Hellada". Literatura grecka. (Cykl wykładów, obejmujący dzieje polityczne, literaturę, filozofię i sztukę starożytnej Hellady.) (Dalszy ciąg.)
We czwartek: Dr St. Zathey: „Nieboska Komedya Z. Krasińskiego". (II wykład.)

### Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We wtorek od godz. 5—6: W. Feldman: Idee społeczne w literaturze polskiej XIX stulecia; od godz. 6—7: J. W. Dawid: Psychologia społeczna; od godz. 8—9: S. Szpotański: Spiski polskie w XIX stuleciu.

## Dział ekonomiczny.

*** Telefony w Krakowie.** Jak nas informują, dzięki protestowi krakowskiej Rady miejskiej ministerstwo handlu zgodziło się i zaakceptowało zaprojektowaną przez dyrekcyę poczt we Lwowie sumę 430.000 koron na urządzenie przewodów kablowych podziemnych w Krakowie. Dyrekcya poczt we Lwowie zawiadomiła prezydyum m. Krakowa, że odstąpiono od zamiaru urządzenia przewodów napowietrznych. Owe kable obliczone są na 1200 stacyj telefonicznych, z których urządzi się na razie tylko 600.

Roboty około stawiania kabli rozpoczną się z wiosną b. r.

*** Składnicę pocztową** otwarto 1 bm. w Witkowicach (Biała); do zakresu jej działania należą także gminy Huciska i Bory.

*** Kurs parasolnictwa** otwarto wczoraj we Lwowie w Lidze pomocy przemysłowej. Kurs zagaił wiceprezes Terenkoczy, poczem imieniem Rady szkolnej kraj. przemówił r. Kawecki. Następnie dyr. Olszewski zaznajomił zebranych z programem pracy, a sekr. Waldt odczytał reskrypt Rady szkol. kraj., przyznający nauczycielkom, biorącym udział w kursie, zasiłki. W kursie pierwszym w Galicyi bierze udział 15 nauczycielek i 5 panienek innych zawodów. Na instruktora pozyskano p. Hertla, wł. fabryki parasoli w Opawie, który będzie wykładał po polsku. Kurs będzie trwał do 15 marca b. r.

* **Informacye o stosunkach handlowych w Królestwie i zagranicą.** Biuro eksportowo-informacyjne Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, tudzież Instytut dla popierania eksportu przy Centralnym Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie, ul. Akademicka l. 17. udziela interesentom informacyi o stosunkach handlowych i kredytowych w Królestwie Polskiem, tudzież o stosunkach eksportowych do Egiptu, spowodowanych bojkotem produktów i wyrobów, pochodzących z Włoch, oraz o stosunkach finansowych i handlowych w Chinach, wywołanych obecną rewolucyą.



# Kronika lwowska.

**Lwów,** 9 stycznia.

**Wiec nauczycielski** odbędzie się we Lwowie nieodwołalnie 14 b. m. Czas odjazdu specyalnych pociągów z Krakowa będzie podany najpóźniej we czwartek. Pieniądze na kolej (z Krakowa 12 K 80 h.) składać można codziennie w biurze Ogniska (pl. Szczepański l. 3) między 4 a 7 godz. wieczorem. Bliższe informacye dla powiatów zachodnich rozesłane zostaną do szkół w najbliższych dniach.

**Wiec szynkarzy we Lwowie.** W dniu otwarcia Sejmu 11 b. m. odbędzie się wiec galic. szynkarzy we Kwowie. Uczestnicy złożą na ręce marszałka petycyę o zniesienie ustawy opłat szynkarskich dziś obowiązującej i o równy wymiar opłat szynkarskich.

**Zawody narciarskie** 2 dniowe, odbyły się z okazyi poświęcenia pierwszego polskiego schroniska narciarskiego w Sławsku koło Ławocznego w dniach 6 i 7 b. m. Karpackie Tow. narciarzy we Lwowie uwzględniło przytem po raz pierwszy u nas zawody w sztucznej jeździe i w skokach, prócz programowego wyścigu pod nazwą biegu „otwarcia schroniska".

Licznie zebrani goście i uczestnicy w liczbie 100, po uroczystej mszy świętej i uczcie inauguracyjnej — udali się na stok tuż obok schroniska, gdzie rozpoczęto zawody jazdą sztuczną (popisową). Zwycięstwo przypadło Krakowiakowi — przodownikowi Tatrzańskiego Tow. narciarzy inż. A. Bobkowskiemu. Miejsce drugie uzyskał Z. Switalski, trzecie nadporucznik J. Jawor, instruktor narciarskich oddziałów wojskowych w Czarnogórze (obaj Lwów K. T. N.).

Zawody w skokach wypadły niekorzystnie ze względu na wadliwe założenie prowizorycznej skoczni i złe warunki atmosferyczne. I nagroda: nadpor. J. Jawor (9·9 m.); II nagr.: J. Kawecki (7·6 m.); III nagr.: B. Rappaport (6·1 m.), (wszyscy trzej Lwów K. T. N).

W drugim dniu nastąpił bieg „otwarcia schroniska" ze szczytu Trościana (1235) 5800 m. długi, o różnicy wysokości 645 m., a odbył się podczas silnej burzy śnieżnej, uniemożliwiający oryentacyę, po lepkim śniegu. Tym warunkom należy przypisać zbyt długie czasy zjazdu. Pierwszy przybył B. Rappaport 35 min. 58 sek., drugi S. Łuszczyński 36 min. 08 sek., trzeci S. Menda 36 min. 21 sek. (wszyscy Lwów K. T. N.). Uznanie należy wyrazić Karpackiemu Tow. narciarzy za wprowadzenie modnego estetycznego kierunku w urządzaniu zawodów.

Podnieść należy również starania komitetu dla poświęcenia schronisk, za staranność w przeprowadzeniu bogatego programu uroczystości, którego oryginalnym a pięknym punktem były harce narciarskie z pochodniami i ogniami sztucznemi na stoku ćwiczeń. W sobotę tańczono ochoczo w schronisku do późnej nocy.

**Sprawca zamachu na biskupa Chomyszyna** ks. Kamiński, znajduje się — jak donoszą pisma ruskie — w skrajnej nędzy. „Haliczanin" wzywa swoich czytelników przy sposobności świąt Bożego Narodzenia do składek na niego.

**Zmiana redakcyi.** Ze Lwowa donoszą nam: Z dniem 1 stycznia r. b. kierownictwo redakcyi tygodnika „Życie" objął p. Stefan Gacki.

**Z politechniki lwowskiej.** Rektorat rozpisuje konkurs celem obsadzenia katedry nadzwyczajnej architektury i nadzwyczajnej katedry historyi i estetyki. Podania do 15 marca.

**Samobójstwo z obawy przed karą za kradzież.** Lekarz sztabowy dr Z., zamieszkały przy ulicy Łyczakowskiej, wyjeżdżając przed kilku tygodniami na urlop, zostawił w mieszkaniu swem, złożonem z 4 pokoi, zaufanego służącego Jana Grygusa, szeregowca 80 p. p. Po wyjeździe dra Z. w mieszkaniu jego rozpoczęły się orgie.

Grygus, sprowadziwszy sobie z prowincyi dwie znajome damy, urządzał w domu libacye, często z muzyką i tańcami, a gdy w końcu zabrakło mu pieniędzy, rozbił żelazną kasetkę dra Z., skąd zabrał kilkaset koron.

Grygus bywał z damami w teatrach, kinematografach, sypiał na łóżkach swego służbodawcy, kolacye urządzał w jego jadalni, a tańce w salonie. Nareszcie w sobotę przyszło otrzeźwienie; Grygus przypomniał sobie, że dr Z. kończy urlop.

Wyprawił więc towarzyszki ze Lwowa, a sam zaczął szukać sposobu wyjścia z kłopotliwego położenia. Wybrał samobójstwo. I oto w niedzielę rano, pozamykawszy drzwi, strzelił sobie w szyję, ponosząc śmierć prawie na miejscu. Zwłoki zabrano do kostnicy szpitala wojskowego.

**Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.** We środę: „Bęben".

# Z Zakopanego.

**Zakopane,** 8 stycznia.

(Zima. — Jazda na saneczkach. — Tor dla bobsleighów. — Z ruchu narciarskiego. — Zawody narciarskie. — Pismo. — Kalendarz p. Swieprawskiego).

Zima tegoroczna, jak dotąd, nie robi tu zbyt przykrych zawodów dla narciarzy i saneczkarzy. Mieliśmy wprawdzie przez kilka dni odwilż, a nawet deszcz, spadł jednak znowu dobry śnieg, a ci, którzy zjechali tu na Trzech Króli, użyli nart i sanek do woli. W bieżącym sezonie zimowym daje się zauważyć w Zakopanem znacznie większy, niż w latach dawniejszych, ruch chwilowych gości. — Zawdzięczyć to należy głównie dogodnemu połączeniu z Krakowem w dnie świąteczne. Ruch ten naturalnie ożywi się jeszcze bardziej, gdy przyrzeczenie ministra Forzta wejdzie w życie i pociąg sezonowy, wychodzący z Krakowa o godzinie 8·45 będzie kursował **cały rok.** Rozwiną się też wszelkie zimowe sporty, które już dziś mają w Zakopanem i w całej Polsce licznych i dzielnych zwolenników.

Szczególnem wzięciem cieszą się **saneczki i narty.** Niestety, dla saneczkarzy niema dotąd odpowiedniego, dobrego toru. Za taki bowiem nie może uchodzić droga z Kuźnic do Zakopanego, na której tak w zeszłym, jak i w tym roku zdarzyły się już dość liczne stosunkowo, niebezpieczne wypadki. Sekcya narciarska Towarzystwa Tatrzańskiego, kierując się względami o dobro saneczkarzy, zwróciła się niedawno do komisarza klimatyki i starostwa w Nowym Targu z propozycyą, by władze te w możliwie najkrótszym czasie wydały stanowczy zakaz jeżdżenia na przestrzeni Kuźnice-Zakopane na bobsleighach i saneczkach, z kierownicami, z powodu właśnie częstych, niebezpiecznych wypadków. Sekcya zaproponowała natomiast wydanie pozwolenie na jazdę na linie za saniami. Niewątpliwie propozycye te będą przyjęte, saneczkarze tę zimę jako tako przebiedzą, a na przyszły rok będą mieć swój wymarzony, cudowny tor.

Już bowiem dnia 21 bm. o godz. 5 po południu w sali tutejszego „Sokoła" odbędzie się zebranie w sprawie założenia **Towarzystwa akcyjnego dla budowy toru bobsleighowego.** Zebranie to zwołuje ruchliwa, a tyle zasług mająca już za sobą sekcya narciarska T. T. Na zebranie to zaproszono około 100 instytucyj i towarzystw krajowych, pensyonaty, ministerstwo robót publicznych, Wydział krajowy, Radę powiatową w Nowym Targu, Radę gminną w Zakopanem, komisyę klimatyczną, zarząd dóbr Zakopane, kraj. Związek turystyczny, Towarzystwo Tatrzańskie, wszystkie związki krajowe turystyczne i sportowe, posłów Germana, Bednarskiego i Daszyńskiego, Bank przemysłowy itd. Korespondentowi „Nowej Reformy" udzielono w tej ważnej sprawie szeregu ciekawych informacyj:

Ledwie myślą budowy toru zajęto się poważnie, zgłosił się ze znaczną finansową pomocą pewien znany sportsmen z Podola. Ta dobra wola jednostki zachęciła naturalnie sekcyę narciarską T. T. do zrealizacyi planu działania. Tor saneczkowy, według obmyślanego planu, ma iść z górnego piętra Kalatówek do Księżówki. Długość jego będzie wynosić około 4 klm., ponieważ będzie sztucznie przedłużony aż do Kuźnic. Od Księżówki do Kuźnic tor saneczkowy będzie służył w lecie za chodnik spacerowy. Na Kalatówkach otwarta naturalnie będzie restauracya. Kosztorys toru wynosi w przybliżeniu 50—60.000 koron. Sekcya narciarska T. T., która jeszcze w lutym 1911 roku postarała się o obliczenie spadów i wytknięcia trasy, przychodzi obecnie z propozycyą założenia Towarzystwa akcyjnego (jedna akcya 100 kor. — dająca jeden głos) dla realizacyi jednego z najbardziej godnych poparcia celów. Prognostyki są dobre. Jest nadzieja, że hr. Zamoyski, znany ze swej życzliwości dla turystyki i sportów zimowych, udzieli w zamian za odpowiednią ilość akcyj gruntu i materyału pod bud budowę toru. Inicyatorzy liczą ponadto na subwencyę ministerstwa robót publicznych w wysokości jednej trzeciej i Wydziału krajowego.

Że Zakopane rozrusza się obecnie naprawdę, świadczy także fakt, iż pomyślano wreszcie o reorganizacyi tutejszego pisemka pod tytułem „Zakopane", o którem nawet w Zakopanem nic nie wiedzą. Pisemko to, mające służyć sprawom podniesienia Zakopanego, turystyce tatrzańskiej, zimowej i letniej — niestety zapominało o swych zadaniach coraz bardziej i poświęciło się drobiazgowym walkom z pewnemi osobami. Dnia 14 b. m. odbędzie się liczniejsze zebranie dla reorganizacyi tego pisma.

Wreszcie — z ruchu narciarskiego — podnieść należy, iż przy sekcyi narciarskiej Towarzystwo Tatrzańskiego powstało Koło narciarzy-górali. Górale, którym się „Skije" okrutnie podobają, biorą bezpłatny udział w kursach sekcyi, korzystają ze zniżek w schroniskach itd. Powstało też i „Koło narciarskie dzieci", które prowadzi sympatyczny i niestrudzony na tem polu działacz p. Gustaw Kaleński. Dzieci płacą wkładkę 8 korony rocznie, mają kurs raz na tydzień i częste gromadne wycieczki.

Tegoroczne zawody narciarskie proponowane są na 4 lutego. Między towarzystwami narciarskiemi toczą się pertraktacye w tej sprawie.

Do zakopańskich, sympatycznych zjawisk zaliczyć wreszcie należy niespodziankę, jaką nam zgotował na Nowy Rok p. Swieprawski, właściciel kantoru wymiany i domu komisowego w Zakopanem. Oto wydał on prawdziwie artystyczny, dobrze ułożony i bardzo praktyczny kalendarz tygodniowy z licznemi widokami zimowemi i letnimi Tatr. W Zakopanem mamy już wszyscy kalendarz p. Swieprawskiego. *Gw.*

# Z sali sądowej.

**Kraków** 9 stycznia.

(Fałszywy redaktor przed sądem.)

Przed trybunałem orzekającym krajowego krakowskiego sądu karnego, rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko 25-letniemu pisarzowi adwokackiemu, Hermanowi Silbermannowi recte Starckowi, występującemu pod nazwiskiem Henryka Różyckiego, oskarżonego o zbrodnię oszustwa ż §. §. 197 i 200 u. k.

Oskarżony p. Silbermann-Starck-Różycki — wedle aktu oskarżenia — uwijał się przed dwoma laty wśród włościan powiatu krakowskiego jako agitator ludowy, a zdobywszy sobie pewne zaufanie kilku łatwowiernych włościan, dopuścił się na ich szkodę kilku oszustw wekslowych. Obwiniony przedstawiał się włościanom jako „redaktor pism warszawskich", urządzał wiece w powiecie krakowskim i tej „karyery politycznej" użył do swych oszukańczych manipulacyi. Sprawa według dalszych wywodów aktu oskarżenia przedstawia się następująco:

W sierpniu 1910 r. wyłudził oskarżony Różycki podpis na wekslu na 300 koron od włościanina Błażeja Bieńczyckiego. Na wekslu tym figurował sfałszowany podpis włościanina Piotra Piątka. Weksel ten Różycki zeskontował, prawdziwego zaś podpisu Bieńczyckiego użył do podrobienia na innym wekslu na 800 koron. Sfałszowany ten drugi weksel również zeskontował, opatrzywszy go fałszywym podpisem włościanina Pawła Turka.

W miesiąc po podpisaniu pierwszego weksla przez Bieńczyckiego, wyłudził Różycki od niego drugi podpis, oświadczając, że jest to weksel prolongowany. Bieńczycki weksel ten podpisał, a Różycki go zeskontował (na 800 kor.), fałszując równocześnie na nim podpis włościanina Wojciecha Piątka.

W ten sam sposób zeskontował oskarżony weksel prolongacyjny na 300 kor. z podpisem włościanina Tomasza Zberusa.

Oprócz tego oskarżony wyłudzał drobniejsze kwoty od włościan na rozmaite cele, jak na rzekome wyrabianie posad, pożyczek i t. d.

Rozprawie przewodniczy radca sądowy dr **Ajdukiewicz.** Oskarża prokurator dr **Lang,** broni dr Gleitzmann.

Przy przesłuchaniu okazuje się, że oskarżony nazywa się po matce Starck, po ojcu Silbermann (pochodzi z rytualnego małżeństwa), ukończył dwie klasy gimnazyalne, był potem „artystą" w teatrze ludowym, pisał „nowele, powieści i wiersze". Jako pisarz adwokacki ponawiązywał stosunki z włościanami i zaczął uprawiać „ludową politykę".

Był, jak zeznał, korespondentem „Monitora" „Gońca" warszawskiego, i pracował w „Czatach", które później nabył za 150 K na własność. Od włościan brał podpisy wekslowe, bo spodziewał się w przyszłości pretensye te wyrównać. Przed dwoma laty mieszkał na wsi w Witkowicach, zajmował się pokątnem pisarstwem i z tego się utrzymywał.

Do rozprawy wezwano wszystkich poszkodowanych włościan. Wyrok zapadnie dziś po południu.

# Koniec niezawisłości Persyi.

Wiadomości z Petersburga, Konstantynopola i Teheranu nie pozostawiają już najmniejszej wątpliwości, że niezawisłość Persyi nie tylko już faktycznie, ale i pod względem formalnym dobiega kresu. Konferencye, jakie odbywają się od kilku dni w Petersburgu między reprezentantami rządu carskiego, ambasadorami angielskim i tureckim, oraz nominalnym posłem perskim, doprowadziły już rzekomo do porozumienia co do dalszego ustroju państwowego Persyi. Teoretyczny dotychczas jej podział na strefę interesów rosyjskich i angielskich, ma się zamienić na **podział faktyczny.** Rządy kraju przejdą prawdopodobnie w ręce rezydentów Rosyi i Anglii w Teheranie i w Sziras, podczas gdy regent, względnie przyszły szach, odgrywać będzie rolę tego rodzaju fikcyjnych władców, jakimi byli przed ostateczną detronizacyą król Kambodży, królowa Madagaskaru, cesarz Korei, lub jakim jest dzisiaj kedyw egipski i sułtan marokański.

Sprawa rozbioru Persyi postąpiła już tak daleko, że były szach Mohamed Ali okazuje nagle gotowość do zaprzestania walki o tron i do wycofania się z Persyi. Spełnił on już swoją rolę, najazdem swoim utorował drogę inwazyi rosyjskiej i dziś już jest nawet dla rządu carskiego niepotrzebnym i niewygodnym. To też o nic więcej już mu się nie rozchodzi, jak tylko o dobre — **apanaże.**

Urzędowe sfery w Teheranie poddały się już przewadze Rosyi zupełnie i spełniają dziś wprost niegodną rolę gnębicieli własnego narodu w rękach konsulów rosyjskich i posła carskiego, który — jak się okazuje — ma nawet kryminalną sprawę na sumieniu. Czy ogólne powstanie ludu, na które się zanosi, ostateczny upadek państwa tego jeszcze powstrzymać zdoła — jest rzeczą bardzo wątpliwą.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

**Rozbiór Persyi.**

**Berlin,** 9 stycznia.

„Loc. Anzeiger" donosi z Teheranu, że Persya będzie **podzielona na dwa wielkie okręgi administracyjne:** północny zostanie pod wpływem **rosyjskim,** a południowy pod wpływem **angielskim.** Regent perski będzie tylko reprezentantem Persyi na **zewnątrz.** Były szach chce opuścić Persyę, jeżeli będzie miał zapewnione odpowiednie **apanaże roczne.** Rosya żąda dla niego pół miliona rocznie.

**Wybuch krwawych rozruchów.**

**Konstantynopol,** 9 stycznia.

Tutejszy poseł perski otrzymał z Teheranu depeszę, donoszącą o **wybuchu krwawych rozruchów Teheranie.**

**Ustąpienie posła rosyjskiego.**

**Berlin.** „Loc. Anzeiger" donosi z **Petersburga:** Poseł rosyjski w Teheranie **musiał ustąpić** z powodu skandalicznej afery uwiedzenia 16 letniej córki dyrektora urzędu cłowego w Teheranie.

# Wojna domowa w Chinach.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 9 stycznia).

**Londyn.** „Daily Mail" donosi z **Pekinu,** że między angielską a japońską dyplomacyą toczą się rokowania w sprawie **podziału Chin** na północną i południową sferę wpływów.

**Nowa wyprawa.**

**Londyn.** „Daily Tel." donosi z **Pekinu:** Mimo zawieszenia broni między wojskami cesarskiemi a republikanami, republikanie mają się zbroić do **nowej wyprawy,** która nastąpi z wiosną. Agenci republikańscy udają się do Japonii, aby zakupić tam broń.

**Spisek przeciw Juanszikajowi.**

**Pekin.** Wykryto tu spisek **przeciw Juanszikajowi.** W spisku tym brali udział dwaj książęta, którzy **chcieli Juanszikaja zamordować.**

# Z Austro-Węgier.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 9 stycznia.)

**O kanał Dunaj—Odra.**

**Ołomuniec.** Rada miasta uchwaliła jednogłośnie **protest** przeciw odroczeniu budowy danału **Dunaj—Odra** na nieograniczony czas. Dotycząca rezolucya podnosi **uprzywilejowanie (?) Galicyi,** gdzie budowa kanału już się rozpoczęła, i domaga się natychmiastowego rozpoczęcia budowy kanału **Dunaj—Odra.**

**Polityczna wizyta w Wiedniu.**

**Wiedeń.** Niemiecka para cesarska przybędzie w maju do Wiednia i zamieszka **przez dwa dni** w Schoenbrunie. — W tym samym czasie przybędzie do Wiednia niemiecki sekretarz stanu **Kiderlen-Wächter** w sprawach **bieżących politzki zagranicznej.**

**Ugoda czesko-niemiecka.**

**Wiedeń.** W czwartek rozpoczną się u ministra spraw wewnętrznych w dalszym ciągu rokowania ugodowe czesko-niemieckie, poczem zbiorą się w Pradze komisye ugodowe.

**Nowy marszałek Krainy.**

**Wiedeń.** Poseł **Sustersicz** zamianowany został marszałkiem Krainy w miejsce Szuklje'go, Sustersicz zatrzyma swój mandat do Rady państwa.

**Walka o ustawę wojskową.**

**Budapeszt.** Dzienniki półurzędowe zaprzeczają wiadomościom, jakie wyszły wczoraj z kół opozycyi, jakoby rząd miał zamiar wnieść ustawę **o kontyngencie rekruta.** Rząd przed załatwieniem ustawy wojskowej nie wniesie kontyngentu rekruta, licząc na załatwienie ustaw wojskowych.

W kołach rządowych panuje przekonanie, że walka opozycyi przeciw ustawom wojskowym **nie powiedzie się,** tem bardziej, że Kossuth oświadczył onegdaj, iż nie jest zwolennikiem obstrukcyi.

# Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 9 stycznia.

**Wybory w Niemczech.**

**Berlin.** Niektóre dzienniki donoszą, że rząd zamierza na wypadek, gdyby główne wybory okazały, iż grozi zbyt wielki **wzrost partyi socyalistycznej,** w czasie między wyborami głównemi a wyborami ścisłemi **zwołać Sejm pruski,** aby mieć sposobność zaapelowania do ludności przy wyborach ścisłych przeciw socyalistom.

W Saksonii postawiono kandydaturę byłego kanclerza **Buelowa.** Nie wiadomo jednak, czy Buelow przyjmie kandyturę, która ma być demonstracyą przeciw blokowi wyborczemu konserwatystów z centrum.

**O pożyczki zagraniczne.**

**Paryż.** W kołach politycznych zwracają się przeciw agitacyi przeciw **pożyczkom zagranicznym,** uważając ją za **szkodliwą dla finansów Francyi.** Z tego też powodu nie pochwalają w tutejszych kołach finansowych petycyi, wniesionej przez kilku deputowanych do Izby, aby Izba za każdym razem rozstrzygała, czy jakaś pożyczka zagraniczna jest dopuszczalna we Francyi. Zdaje się jednak, że deputowani ci wnieśli petycyę w porozumieniu z rządem.

**Biskupi dla Tripolisu.**

**Kolonia.** „Köln. Ztg." donosi, że między rządem **włoskim a Watykanem** toczą się rokowania w sprawie zamianowania **biskupów dla Tripolitanii.** Siedzibami biskupstw mają być Derna, Bengazi i Tripolis. W Tripolisie rezydować będzie **arcybiskup,** który otrzyma tytuł prymasa afrykańskiego.

**Katastrofa kolejowa.**

**Londyn.** Biuro Reutera donosi z **Montreal,** że przy katastrofie koło St. Vincent de Paulo, gdzie zderzyły się w pełnym biegu dwa pociągi kolei Canadian-Pacific, zginęło trzech ludzi, a rannych jest 16 osób.

# Po zamknięciu numeru.

**Kraków,** 9 stycznia.

**Z Warszawy.** (Szeroki tor kolei warszawsko-wiedeńskiej. — Wyłamywacze kas).

— Z Petersburga doniesiono, że rząd z wielkim pośpiechem przystępuje do zrealizowania życzenia Dumy, aby wąski tor kolei warszawsko-wiedeńskiej przerobić na szeroki tor kolei rosyjskich. W tym celu ministerstwo skarbu przeznaczyło już na dokonanie tej przebudowy 17,000.000 rubli.

Suma ta nie obejmuje jednak kosztów powiększenia przęseł na mostach, pomostów obrotowych dla parowozów i rozszerzenia kanałów, wobec czego komitet techniczny ministerstwa komunikacyi zwrócił się do ministerstwa skarbu o wyznaczenie funduszów i na owe przeróbki techniczne na rachunek ministerstwa skarbu.

— W sobotę dokonano tu dwóch wielkich włamań do kas fabrycznych. W biurach fabryki „Białogon" przy ul. Brackiej złodzieje wyłamali kasę ogniotrwałą i zabrali ogółem gotówki, papierów i kosztowności na sumę 23.000 rubli.

Drugiego włamania dokonano w kantorze fabryki maszyn rolniczych F. Załęskiego, ale tu złodzieje, po wyłamaniu kasy, znaleźli w niej tylko 7 rubli miedzianą monetą.

**Morderstwo w Łodzi.** Z Łodzi donoszą: W poniedziałek przed południem na ulicy Piotrkowskiej nr. 14, w mieszkaniu właścicielki domu, p. Paulliny Ramiszowej, wdowy po fabrykancie, dokonano zuchwałego mordu w połączeniu z rabunkiem.

W mieszkaniu na pierwszem piętrze po wyważeniu drzwi przez policyę, znaleziono w pokoju trupa p. Ramiszowej z przestrzeloną skronią. — Wszystkie szafy i biurka były porozbijane, a kasa ogniotrwała była otwarta kluczem, wyjętym z kieszeni zamordowanej. Z kasy zginęła znaczniejsza suma pieniędzy.

**Internat polski w Wiedniu.** Z Wiednia donoszą nam: Przy ochronce polskiej, utrzymywanej pod nadzorem Nazaretanek w XIX dzielnicy Wiednia przy Silbergasse l. 3 znajduje się internat **dla polskich dziewcząt,** których rodzice mieszkają poza Wiedniem

## NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



## Podziękowanie.

Dotknięci ciężkim ciosem, śmiercią nieodżałowanej pamięci

**Maryi Trzaskowskiej,**

składamy Przewiel. ks. Kanonikowi Drowi Kulinowskiemu i Wszystkim, którzy okazali nam współczucie i oddali naszej Ukochanej ostatnią posługę, serdeczne podziękowanie. **Rodzina.**



## Podziękowanie.

W ciężkim smutku po stracie Najukochańszego Męża ś. p. **Andrzeja Szyszkiewicza,** nie mogąc w inny sposób wyrazić mego podziękowania za liczne dowody współczucia, jak również za liczny współudział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Najukochańszemu Mężowi mojemu, składam na tej drodze Przewielebnemu księdzu kanonikowi Kulinowskiemu, Wielebnemu księdzu Konstantemu Łabędziowi, JWielm. Radcy Drowi Krokiewiczowi za długoletnią troskliwą opiekę lekarską w chorobie ś. p. Męża mojego, JWielm. Prezesowi Rady Nadzorczej Tow. wzaj. ubezp. p. Józefowi Męcińskiemu, Swietnej Radzie Nadzorczej i Dyrekcyi Towarzystwa wzaj. ubezp., Radzie Nadzorczej i Dyrekcyi Spółki kredytowej członków Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie, oraz Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym Zmarłego, najserdeczniejsze

„Bóg zapłać"!

**Izabella Szyszkiewiczowa.**



## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń.** 9 stycznia. (Giełda południowa).

Marki 117·60. Renta majowa 91·55. Renta koronowa węgierska 90·55. Akcye austr. zakł. kred. 655·50. Akcye węg. zakł. kred. 857·75. Akcye Anglobanku 327·50. Akcye Unionbanku 631·75. Akcye Bankvereinu 547·57. Akcye Landerbanku 553·50. Akcye kolei państwowych 731·—. Lombardy 112·—. Akcye fabryki broni 777·—. Akcye tytoniowe 325·—. Alpiny 889·—. Rima-Muranyi 694·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2718· - Losy tureckie 246·50. Ruble 254·50. Skoda 733·50. $4^1/_2$ proc Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·— do —·—.

Usposobienie: silne.

**Berlin,** 9 stycznia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 206·25. Tow dyskontowe 193·25.

Usposobienie: słabsze.

**Giełda warszawska.**

**Warszawa,** 9 stycznia.

4-procentowa renta rosyjska 92·10 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; $4^1/_2$-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska i emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; $4^1/_2$-proc. listy ziemskie 88·90 rb; 4-proc. listy ziemskie 85·50 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·25 rb.; $4^1/_2$-procentowe listy miasta Warszawy 88·75 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 434·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 422·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 423·— rb.; Cukrownie 306·50 rb.; Starachowice 260·— rb.; Lilpop 134·50 rb.; Rudzki 262·—; Rudzki nowe 123·— rb.; Zawiercie 825·— rb.; Żyrardów 292·50 rb.; Putiłów 146·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·50.

**Giełda zbożowa.**

**Budapeszt,** 9 stycznia. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·68 do 11·69; pszenica na maj 11·53 do 11·54; pszenica na październik 10·87 do 10·88; żyto na kwiecień 10·18 do 10·19; owies na kwiecień 9·65 do 9·66; kukurudza na maj 8·47 do 8·48 kukurudza na lipiec 8·50 do 8·51; rzepak na sierpień 14·95 do 14·05.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, pochmurno.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

**Michał Konopiński.**

L. 17/1. 759 1 3

## Ogłoszenie konkursu.

Magistrat miasta Nowego Targu rozpisuje konkurs na posadę **sierżanta policyi miejskiej** z płacą 1200 koron rocznie, prawem 4 ch pięcioleci w wysokości 10% stałej rocznej płacy i umundurowaniem.

Kandydaci na tę posadę winni oprócz dostatecznej fizycznej zdolności, posiadać następujące warunki:

1) nie przekroczony 40 życia;
2) prawo obywatelstwa austryackiego;
3) nieskazitelny charakter (opis przebiegu życia);
4) znajomość manipulacyi biurowej.

Pierwszeństwo przed innymi kandydatami będą mieli wysłużeni wojskowi, lub ci, którzy służyli przy żandarmeryi.

Posada powyższa nadaną zostanie na jeden rok prowizorycznie, po upływie którego i po przekonaniu się o uzdolnieniu kandydata, nastąpi stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Magistratu w Nowym Targu w terminie do **dnia 31 stycznia 1912.**

Nowy Targ, dnia 2 stycznia 1912.

Burmistrz
**Rajski.**

## Towarzystwo Wzajemn. Ubezpieczeń w Krakowie

i

## Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie

zawiadamiają o śmierci ś. p.

# ZENONA SŁONECKIEGO

**od roku 1870 członka Zarządu tych Towarzystw, od roku 1885 do 1905 Dyrektora I., od roku 1906 zastępcy Dyrektora I.**

Ze skonem Jego tracą obie instytucye oddanego przyjaciela, który z całem przywiązaniem oświęcał dla nich wszelkie swe siły, a dzięki niepospolitym zaletom swego charakteru i umysłu, dzięki bogatemu doświadczeniu i znajomości ludzi, położył znaczne zasługi około ich rozwoju. Zostawił po sobie pamięć żywą prawego Polaka i zacnego obywatela, człowieka wielkiej duszy i szlachetnego serca!

W Krakowie, dnia 8 stycznia 1912. 804

## Podziękowanie.

Wszystkim, którzy nam w tak bolesnej chwili z powodu śmierci ś. p. najlepszego Męża, najdroższego, pełnego poświęcenia Ojca, pospieszyli z wyrazami pociechy i Zmarłemu oddali ostatnią posługę, składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać!“

766 **Anna Gdowska z dziećmi.**

## P. Kazimierzowi Gabryelskiemu

dyrektorowi szkoły dramatycznej w Krakowie, składam gorące i szczere wyrazy podziękowania i uznania za całkowite wyleczenie mnie z ciężkich wad językowych, jakie posiadałem od dzieciństwa.

**Włodz. Goettel**
761 słuch. praw Uniw. Jag.

## Krawcowa uzdolniona

poszukuje pracy, Kraków, ul. Garbarska l. 14, M, Olsztyńska. 789 1 3

## Do sprzedania

bardzo tanio wóz legarowy, bardzo mało używany, oraz dwa ręczne wózki dwukołowe. Wiadomość ul. św. Filipa 11, u stelmacha. 745 1 2

## 100 koron

ofiaruję za wyrobienie mi posady pomocnika w handlu korzennym bez pokoi do śniadań. Reflektuję na Rzeszów, Łańcut, Jarosław lub okolicę. Zgłoszenia pod **K. W. 777** do 15 b. m. przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 777 1 3

## SANIE

nowe i używane do sprzedania w pracowni powozów Stanisława Sadowińskiego w Podgórzu, Kalwaryjska 74—76. 770 1 6

## Agencya handlowa

w Krakowie, poszukuje młodego, zdolnego **urzędnika**, izr., mającego rutynę w sprzedaży. Wynagrodzenie stosownie do zdolności. Dokładne oferty uprasza się pod znakiem „**Stała posada 1912**“ poste restante Kraków, tylko okazicielowi kwitu inseratowego. 769

## Maszynista

rządowo egzaminowany i werkmajster, zdolny monter do maszyn i elektryki, obeznany z wszelkiemi naprawami maszyn i wind osobowych i ciężarowych, także z prowadzeniem ogrzewalni parą i wodą, oraz z wszekiemi naprawami gazowemi i wodociągów, od 20 lat zamieszkały w Wiedniu, żonaty, mający 35 lat, mówiący po polsku i po niemiecku, obecnie na posadzie, pragnie ją zmienić. Zgłoszenia J. R., Wiedeń, V, Laurenzgasse Nr 11, Th 4. 742

## Duży pokój

frontowy, umeblowany, z osobnem wejściem, ewentualnie z całem utrzymaniem, jest zaraz do wynajęcia przy ulicy Rakowickiej l. 1, II piętro, na lewo. Zgłoszenia na miejscu od 11 do 1 i od 2 do 6 po poł. 793 1 3

## W Pensyonacie „Senacka 6“

wydaje się objady w domu i do menażek, sporządzone b. smacznie na świeżem maśle. Ceny przystępne, w abonamencie taniej.
792 1 0

## Wiktor Barabasz

**Skład fortepianów, pianin i harmonium**

**Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.**

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych.
24 4 0

## Fabryka tutek J. Majewskiego i Ski

w Krakowie, Wrzesińska 1, przyjmie zaraz bardzo zdolnego, rutynę mającego zastępcę do sprzedaży tutek w miejscu i na prowincyi za stałą pensyą i prowizyą. Reflektujemy tylko na pierwszorzędną siłę. Przyjmie praktykanta lub praktykantkę biurową. 784 1 2

## Pokój frontowy

suchy, słoneczny, bardzo jasny (wspól. przedpokój). **Floryańska 35, II p.,** I-sze drzwi, do wynajęcia od 1 lutego. Wiadomość tamże.
785

## Maszyna do pisania

nowa, syst. amerykański, b. tanio do sprzedania. Zgłoszenia „**Sposobność**“ poste restante **Podgórze**. 767 1 3

## Restauracya

wraz z salą koncertową do wydzierżawienia w Zakładzie kąpielowym w Rabce. Zgłoszenia do Zarządu tamże.
778 1 3

## Senacka 6.

Pokój duży, słoneczny, na 2 osoby i mały umeblowany, do wynajęcia zaraz.
791 1 0

## Uboczny dochód.

Osobom inteligentnym i rzutnym nadarza się sposobność do uzyskania znacznego dochodu ubocznego, przez pozyskanie ubezpieczeń życiowych i posagowych w każdej miejscowości, dla rozwiniętego Towarzystwa Ubezp.

Nowicyuszom udziela się dokładnego pouczenia i czynnego poparcia.

Zgłoszenia z oznaczeniem wieku i obecnego zatrudnienia, uprasza się nadsyłać pod znakiem: „**Uboczny dochód**“ poste restante **Lwów,** za kwitem inseratowym. 689 1 2



# Rozpisanie nagród Ceresu.

### Ciągnienie losów już było!

Główne wygrane w liczbie 31 przypadły następującym osobom: **1 wygrana 1000·— K:** 1. Maryi Birzinger, Grac-Ruckerlberg, ul. Nernsta L. 8. **10 wygranych po 200·— K:** 2. Kamili Neuhäuser, żonie kupca, Grottau, Czechy. 3. Maryi Fischer, Pitschkowitz 17, poczta Ploschkowitz. 4. Annie Hoffmann, Podorsam. 5. Annie Illmann, Warnsdorf VI. L. 788. 6. Andrz. Stark, właścicielowi hotelu, Sonnenberg (Góry Kruszcowe). 7. Bercie Schwab, Wiedeń II, Castellez 29. 8. Emie Weiss, Plan, przedmieście Piotra 8/II. 9. Annie Lischka, Linc, ul. Schlossera 4. 10. Fanny Schneider, Neugesmesgrün, poczta Warta. 11. Annie Krebs, Tetschen n/L. **20 wygranych po 100·— K:** 12. Just. Krasie Prachatitz. 13. Maryi Trebitzky, Oedenburg ul. Elżbiety 7. 14. Fanny Wiesinger, St. Pankratz, p. Dirnbach. 15. Maryi Anderka, Opawa, ul. Wall 5. 16. A. Till, żonie myśliwego, Namiest n/Osławą obok Berna. 17. Hildzie Jaroschek, Freiwaldau-Freiheit 84. 18 Maryi Regner, Kuttlitz, p. Triebsch obok Litomierzyc. 19. Annie Langhans, Görkau. 20. Julii Köllersberger, akuszerce, przedm. Eferding 29. 21. Grecie Richter, Ruppersdorf L. 256 obok Reichenbergu. 22. Katarzynie Ullrich, Schöndorf, p. Vöcklabruck. 23. Ernestowi Freund, adjunktowi gosp. Gutsmauts, p. Proschwitz obok Arnau. 24. Maryi Galleitner, Aschach n/Dunajem. 25, Petroneli Eckstein, Leve, Kalschai 24. 26. Mr. E. V. Melas, Wiedeń XVIII/1, ul. Rieglera 4. 27. Princs Fülöpnie, Nyiregyhaza. 28. Maryi Baranyi, Temeswar, ul. Grünackera 29. 29. Annie Petter, Sebastianberg L. 30. 30. Janowi Ringmayer, Tauhowitz L. 3, poczta Opotschna. 31. Annie Brieto, żonie nadzorcy budow., St. Johann, Tirol. 756

Szczegółową listę ciągnień, którą zawiera 1031 wygranych przesyła się na żądanie. Podział premij z powodu nadzwyczajnej obfitości dobrych rozwiązań musi się odłożyć mniej więcej na 4 tygodnie, by sędzim-oceniciełom dać potrzebny czas do sumiennego i gruntownego spełnienia swego urzędu. Za okazane zainteresowanie się składamy przesyłającym serdeczne podziękowania.

**Zbierajcie i nadal pilnie opaski z kostek CERESU, a nie pożałujecie tego!!!**

Z poważaniem **Fabryka Ceresu, Jerzy Schicht T. A., Ujście n/Łabą.**

# Księgarnia, Skład i wypożyczalnia nut
## oraz Ekspedycya pism peryodycznych
# S. A. KRZYŻANOWSKIEGO

Rok założenia 1870. Rok założenia 1870.

**w Krakowie, Rynek gł. L. 36, Linia A-B. Telefonu Nr. 150.** Pocztow. kasy oszcz. 48.292.

## Przyjmuje prenumeratę na czasopisma.

**Niektóre z tych ważniejsze i więcej u nas rozpowszechnione poniżej podaję, zaręczając swoim Prenumeratorom za ścisłą i szybką ekspedycyę.**

**Biblioteka dzieł chrześcijańskich.** Miesięcznik. Rocznie K 18, z przesyłką K 20, w oprawie K 24, z przesyłką K 26.
**Biblioteka dzieł wyborowych.** Wychodzi co tydzień. Kwart. K 7, z przesyłką K 7.80. w opr. kwart. K 11, z przesyłką K 11·50.
**Biesiada literacka.** Tygodnik. Najtańsza ilustracya dla rodzin polskich. Kwartalnie K 6, z przesyłką K 7·20.
**Bluszcz.** Pismo dla kobiet, z drzeworytami i wzorami haftu. Tygodnik. Kwartalnie K 6·50, z przesyłką K 7·50.
**Bocian.** Dwutygodnik humorystyczny. Kwartalnie K 4.
**Djabeł.** Pismo humorystyczne. Kwartalnie K 2, z przes. K 2·20.
**Garderoba dla dzieci.** Wychodzi raz na miesiąc. Kwart. K 1·20.
**Gazeta lekarska.** Pismo tyg. Półrocz. K 10·40, z przes. K 11·13.
**Gazeta rolnicza.** Pismo ilustr. tyg. Kwart. K 6·50, z przes. 7·80.
**Krytyka.** Miesięcznik. Rocznie K 20, kwartalnie K 5.
**Książka.** Miesięcznik, poświęcony bibliografii krytycznej. Rocznie K 6·50, z przesyłką K 7·80.
**Lamus.** Miesięcznik. Rocznie K 12.
**Mały światek.** Wychodzi co 10 dni. Kwartalnie K 2·40.
**Medycyna.** Pismo tygodniowe. Półrocz. K 10, z przes. K 12.
**Moje pisemko.** Tygodnik obrazkowy dla dzieci do lat 10-ciu. Kwartalnie K 2, z przesyłką K 2·40.
**Muzeum.** Mies. Tow. nauczycieli szkół wyższych. Rocznie K 12.
**Museion.** Miesięcznik. Rocznie K 36, półrocznie K 16.
**Miesięcznik literacki i artystyczny.** Rocznie K 24, półrocz. K 12.
**Nowe Mody.** Wychodzą 2 razy na mies. Kwart. K 3, z przes. K 3·60.
**Nowiny lekarskie.** Miesięcznik. Rocznie K 18, półrocznie K 9.
**Nowości ilustrowane.** Tygodnik. Kwartalnie K 4.
**Ogrodnik.** Dwutygodnik. Półrocznie K 9, z przesyłką K 10·20.
**Postęp okulistyczny.** Wydawany przez prof. dra Wicherkiewicza Miesięcznik. Rocznie K 12.
**Przegląd katolicki.** Kwartalnie K 6·50.
**Przegląd filozoficzny.** Kwartalnik. Półrocz. K 6·50, z przes. K 7·10.
**Przegląd lekarski.** Pismo tygodniowe. Kwartalnie K 5.
**Przez lądy i morza.** Tyg. powieści i opisów podróży Kwart. K 6.
**Przyjaciel dzieci.** Pismo tygodniowe, Kwart. K 3·25, z przes. K 3·50.
**Sfinks.** Miesięcznik literacko-artystyczny. Kwartalnie K 5·50.
**Śmigus.** Wychodzi 2 razy na miesiąc. Kwartalnie K 6.
**Świat.** Pismo tygodniowe illustrowane. Kwartalnie K 6, rocz. K 24.
**Sztuka.** Miesięcznik. Rocznie K 26·40, kwartalnie K 6·60.
**Tygodnik illustrowany.** Rocznie K 24, z przes. K 28·80. Premia artystyczna na r. 1912 „Ciekawe powieści“, 12 tomów rocznie Za oprawę tychże dopłata kwartalnie K 1·50
**Tygodnik mód i powieści.** Kwartalnie K 4, z przesyłką K 4·40.
**Wiedza i postęp.** Dwutygodnik popularno-naukowy, rocznie K 24, półrocznie K 12, kwartalnie K 6.
**Wędrowiec.** Rocznie K 24, półrocznie K 12, kwartalnie K 6.
**Wieś illustrowana.** Rocznie K 32.
**Życie.** Kwartalnie K 5.

**Ponadto polecamy wszelkie czasopisma krajowe i zagraniczne francuskie, angielskie i niemieckie. Podajemy oryginalne warunki prenumeraty na żądanie.**

412 6 6

# MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

**Kraków, ul. Grodzka l. 13. - - - - Telefon 43.**

Adres telegr.: „**HASCHWARZ**“, Kraków.

# Wykwintne toalety karnawałowe. Płaszcze wieczorowe.

**Własne pracownie.** 518 3 0 **Przy zakupnie korzystna wymiana rubli!**

## METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

**Francuz** z wyższ. wykształ.
**Anglik** z wyższ. wykształ.
**Niemiec** z wyższ. wykształc.

**Kraków, św. Jana 3, I p.** 463 6 0

## Szewska 27, II piętro

Obiady domowe, zdrowe, na maśle dla osób z inteligencyi. 640 4 12

## Kupuję

garderobę męską i damską, płacę najwyższe ceny. Proszę zawiadomić korespondentką **W. Dobrowolski, Aryańska 11.** 332 12 20

## Zamiast kapeli



służą moje najnowsze fonografy i gramofony, działające bez zarzutu. Dostarczam po najniższych cenach fabrycznych. **Hanns Konrad,** c. i k. nadworny dostawca w **Brüx Nr 651 (Czechy).** Fonografy z 2 walcami 9 K. Gramofony z 2 najnowszemi utworami muzycznemi K 22·—, 26·—, 30·—, 36·— i wyżej. Zażądać mego obficie ilustrowanego głów. katalogu z około 4000 odbitek za darmo, opłaconego. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona. 129 9 12

## Nowo otwarty
# MAGAZYN OBUWIA
## Zdzisław Zdanowicz

**Kraków, ul. Szczepańska 7. Tel. 516**

poleca najlepszej jakości i trwałości



# OBUWIE
## dziecięce, damskie i męskie.

354 18 20

Do handlu towarów korzennych i win pod firmą

**J. Michnik w Bochni**

przyjęty zostanie **uczeń** do praktyki z dobrego domu, religii rzym. kat., z ukończoną II kl. gimn. 752 2 3

## Zegarki, zegary, budziki

najlepszej jakości, poleca i naprawia
111 57 100

**J. Płonka, ul. Szewska 4.** Kraków

## Kierownik kupiecki

dużej fabryki, lat 30, chce zmienić posadę. Zna gruntownie stosunki handlowe, buchalteryę, bilansowanie, korespondencye polską, niemiecką i francuską; pracę traktuje bardzo dokładnie i pewnie. Zgłoszenia: **ul. Siemiradzkiego 3 I. piętro** mieszkanie l. 4. 582 4 5

## Kamienica

przy ul. Felicyanek l. 21 do sprzedania. Wiadomość tamże 794 1 2

## W domu

przy placu Aryańskim obok ogrodu botanicznego są do wynajęcia większe i mniejsze mieszkania z wygódkami, jakoteż sklepy. Wiadomość u właściciela, Kolejowa 12, II p 762 1 5

## Dom murowany

nowo wybudowany, z 5-ma ubikacyami, z ogrodem i szopą, jest w Czernichowie tanio do sprzedania. Wiadomość: Holzer, Zwierzyniec, ul. Kościuszki 41. 768 1 2




476 4 0

## Pracownia pończoch i skarpetek

**Rynek gł. 17, w podworcu**

poleca kamasze, rękawiczki, **pończochy i skarpetki** w wielkim wyborze po cenach niskich.

Przyjmuje się do nadrabiania. 788 1 4

## Masło

kuchenne i deserowe — poleca handel pod firmą
271 3 0

## Kazimierz Bartoszewski

**dawniej Maurycy Jabloner**

**Kraków, Floryańska 49**

były współpracownik firmy W. Olszowski.

## Proszę spróbować

biszkoptów krakowskich (t. zw. **albertów**), które wyrabia w pięciu gatunkach t. j. **Kordyjanki, Chochliki, Wawelki i Waniliowe,** fabryka czekolady, herbatników i albertów **A. Piasecki w Krakowie,** a każdy przekona się, że są przewyborne i dobrocią i smakiem przewyższają tego rodzaju wyrób zagraniczny. 216 2 0

## Pianino

bardzo dobre, stół (może być na 30 osób), 18 stołków do jadalni, różne biurka, szafki, szafy, łóżka, stoły, maszyny do szycia, dubeltówkę i inne meble używane, w dobrym stanie, do sprzedania. Najtaniej sprzedaje Katolicki handel, Kraków, ul. św. Jana 28, parter. 615 4 10

## POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa 528 1 10

## „EKSYKANS“

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. **J. Hanaka i Sp.,** Kraków, Szewska 5

Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K.

## Tylko S. Kaizner, Dietla 77.

płaci najwyższe ceny za używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p. Zawiadomienie korespondentką wystarczy 345 17 20

# Munka Mydło

**nie niszczy bielizny!**

358 13 24

# 3 K. ZAJĄC 3 K.

bez skórki

## oraz drób tuczony i sarninę na części

poleca firma 696 3 5

## E. Schwimmer, Kraków

**Floryańska 35. Telef. Nr 1595.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.